№ 59. — Rocznik XXVIII. Sobota, 13 marca 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 12 marca.

O projekcie kościelnym, nad którym obraduje komisya izby panów dowiaduje się „National Ztg.“, że sprawozdawca komisyi zredagował już sprawozdanie z pierwszego czytania i w dniu 19 bm. odczyta je na posiedzeniu komisyi, następnego zaś dnia rozpoczną się na nowo plenarne posiedzenia izby panów. Pierwotnie miało już w dniu 23 marca nastąpić w plenum izby panów drugie czytanie kościelnego projektu, ale prawdopodobnie obrady się opóźnią dla pertraktacyi z Kuryą. Pojawiają się też podobno w Rzymie wpływy nakłaniające Papieża do oświadczenia się przeciw uchwałom komisyi izby panów. W takim razie byłby biskup Kopp zmuszonym do głosowania przeciw projektowi. Dla tego też chodzi i to dość uzasadniona wieść, że zaraz po ukończeniu obrad komisyjnych, ma wyjechać biskup Kopp do Rzymu dla pertraktacyi na miejscu.

Carogrodzki telegram ajencyi Hawasa donosi, że po załatwieniu w zadawalniający sposób turecko-rumelijskiéj sprawy celnéj, wszyscy ambasadorowie upoważnieni zostali do wzięcia udziału w konferencyi, która ma się zebrać w sobotę. Są jeszcze podrzędniejszego znaczenia punkta do załatwienia, ale porozumienie co do nich ma nastąpić prawdopodobnie jeszcze przed sobotą.

Równocześnie donosi „Kreuz Ztg.“, że zebranie się konferencyi już w dniach najbliższych jest zapewnionem. Z Wiednia zaś piszą do „National Ztg.“ pod dniem 10 bm., że obecnie po przyjściu do skutku pokoju pomiędzy Serbią a Bułgaryą i załatwieniu sprawy wschodnio-rumelijskiéj w zasadzie, w dyplomatycznych kołach wiedeńskich panuje zadowolenie z takiego rezultatu ostatnich zajść na Bałkanie. Teraz też, gdy spokój i porządek na dłuższy czas na nowo przywrócone zostały, w obec zaczepek polityki austryackiéj wskazują na fakta. W najnowszym czasie miał pełnomocnik wojskowy rosyjski, jenerał Kaulbars, który niedawno temu powrócił do Wiednia, przywieźć cesarzowi Franciszkowi Józefowi oświadczenia cara w tym duchu, że car życzy sobie utrzymania i utrwalenia owego stosunku z Austro-Węgrami, któremu głównie zawdzięczać należy, iż zajścia ostatnie na Bałkanie przeminęły bez niebezpieczeństwa dla europejskiego pokoju. Gdyby Austrya była się zaangażowała, jak tego życzono sobie z wielu stron, w sposób stanowczy i zabrała się do załatwienia spraw bałkańskich energicznie, pytanie wielkie, czyby przebieg wypadków był tak zadowalniającym jak obecnie. Tymczasem bez stanowczego wystąpienia Austro-Węgier i pokój serbsko-bułgarski przyszedł do skutku i wschodnio-rumelijska unia. Rosya nie ma żadnego powodu być niezadowoloną z takiego rezultatu, gdyż zawsze życzyła sobie unii bułgarsko-rumelijskiéj, a co się tyczy księcia Aleksandra, to życzenie jéj, aby nominacya gubernatora Rumelii nastąpiła bezimiennie, spełnionem zostało. Pozostawałaby przeto jedna tylko ciemna strona, a mianowicie sprawa grecka. Atoli po usunięciu wszystkich innych wschodnich trudności, w politycznych kołach panuje przekonanie, że mimo zaostrzenia się odnośnych stosunków w ostatnich czasach, nastąpi pokojowe załatwienie sprawy. Gdyby nawet Grecya, do czego zdaje się zmierzać, prowokowała istotnie W. Portę do czynnego wystąpienia, to w Wiedniu panuje przekonanie, że właśnie orężne spotkanie się pomiędzy Turcyą a Grecyą tém pewniéj i szybciéj nakłoni ostatnią do odstąpienia od swéj szowinistycznéj polityki.

Mniéj optymistycznie na sprawę wschodnią zapatruje się berlińska „Post.“ Pisze ona bowiem, że lubo pokój pomiędzy Serbią a Bułgaryą zawartym został, to nie wytworzył pomiędzy obu państwami przyjaznego sąsiedzkiego stosunku. Chwilowo przecież nie należy się obawiać jakichś nowych sporów i zatargów. Za to zatarg grecko-turecki coraz dziwniejsze i szczególniejsze przybiera kształty. Podczas gdy wielkie mocarstwa z wyjątkiem Francyi, wysłały na morze Środziemne eskadrę, aby przez zablokowanie floty greckiéj bądź to przeszkodzić jéj uderzeniu na flotę turecką, bądź to zniewolić Grecyą do demobilizacyi, rząd angielski, który zamianował naczelnego dowódzcę eskadry, znajduje i wyszukuje ciągle powody do odraczania blokady. Propozycya do wspólnéj kooperacyi mocarstw na morzu wyszła wprawdzie od gabinetu Salisburego, ale obecny angielski gabinet oświadczył wyraźnie, iż w sprawie greckiéj kontynuować będzie politykę poprzedniego ministerstwa. Nadto uzupełnił przygotowawcze kroki do wykonania blokady. Jeżeli przeto teraz europejska eskadra zebrana pod wspólnym naczelnym dowódzcą, bezczynnie stoi na kotwicy, to takie stanowisko musi tylko wywoływać szyderstwo ze strony Grecyi i całéj opinii publicznéj. Przez niejakiś czas mogą jeszcze zjednoczone mocarstwa oczekiwać bezczynnie na hasło ze strony Anglii. Ale gdy takowe nie zostanie niebawem wydanem, będą musiały odwołać swoje floty. W takim razie inicyatywa Anglii i jéj przewództwo naraża na szyderstwo sławę Europy. Jaki rzeczy wezmą obrót po wybuchu greckoturecktéj wojny, o tem w Londynie nie ma najmniejszego pojęcia i nikt się też pewno o to nie troszczy.

Francuzka izba deputowanych zajmowała się w dniu wczorajszym interpelacyą w sprawie zniesienia wikaryatów. Biskup Freppel uzasadniając interpelacyą oskarżał rząd, że postąpił sobie wbrew konkordatu i sprowadził demoralizacyą na polu wyznaniowem. Minister Goblet oświadczył na to, że zniesienie wikaryatów nastąpiło stosownie do uchwał izby a wydane rozporządzenie nie jest wymierzonem przeciw religii. Pensye wikaryuszów nie opierają się na konkordacie i płacono je dobrowolnie. Obecnie cofnięto je ze względów oszczędności. Po tych słowach ministra przeszła izba nad interpelacyą do porządku obrad.

Wedle najnowszych wiadomości z Paryża postanowił rząd francuzki wstrzymać chwilowo wycofanie części ekspedycyjnego korpusu z Tonkinu, a to z powodu ostatnich wiadomości o ruchu powstańczym w Anamie. Wiadomość o wymordowaniu francuzkiéj załogi w Tourane nie została dotąd urzędownie potwierdzoną. „France“ podaje wszakże prywatną depeszę z Saigunu z dnia 9 bm., wedle któréj smutny ten fakt nie ulega wątpliwości. „France“ podnosi nadto, że Tourane oddalonem jest tylko 25 mil od Hue i należy do pierwszorzędnych portów Anamu, co położenie czyni tem krytyczniejszém i niebezpieczniejszém.

Pomiędzy Francyą a Chinami toczy się w odnośnych rokowaniach głównie spór o unormowanie wysokości cła wewozowego pomiędzy Chinami a Tonkinem. Chiny chcą tylko w takim razie przystać na żądania Francyi, jeżeli takowa odstąpi im terytorya graniczące bezpośrednio z Chinami a należące do Tonkinu.

* ***Donoszą nam z Naumburga.*** W téj chwili dnia 11 bm. 3-ci senat sądu nadziemiańskiego w Naumburgu rozstrzygnął proces fiskusa przeciw posłowi Heine z Halberstadt o dyety na korzyść fiskusa, skazawszy Heinego na zapłacenie otrzymanych dyet i kosztów procesu. Przeciw wyrokowi temu nie ma rewizyi, ponieważ objekt jest tylko 300—400 m. a więc sąd nadziemiański rozstrzygał w ostatniéj instancyi. Jest to pierwszy wyrok, który wydany został przez sąd nadziemiański, inne nie są jeszcze rozstrzygnięte.

Wydalania.

Wydalania postępują wciąż z „energią i konsekwencyą.“ Przez miasto nasze przesuwają się wciąż ofiary obecnego systemu, a najczęściéj o głodzie i chłodzie i bez najmniejszych środków utrzymania.

I tak przybyła tu Agata Szymatko z Starogardu, lat 20 licząca, służąca, bez rodziny i bez grosza pieniędzy. Na podróż tu z Starogardu spieniężyła wszystko co tylko mogła.

Udawała się do tutejszych władz o pieniądze na dalszą podróż, ale jéj odmówiono.

Również bez względu na czas i porę przejeżdżają przez Poznań Antoni Jesad z rodziną, oraz Józef Jesad również z rodziną, Litwini nie umiejący ani po polsku ani po niemiecku. Przebywali oni od lat kilku w Prusach wschodnich.

Daléj Wojciech Cholewiński z żoną i dwojgiem dzieci z Starogrodu. Wszyscy udają się do Krakowa.

I tak codzień ciągną ci nieszczęśliwi przez miasto nasze szukając nowego przytułku a szukając ze łzami rozpaczy o głodzie i chłodzie.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że komisya wyznaczona przez ministerstwo spraw wewnętrznych uznała za konieczne zabronić zupełnie obcokrajowcom nabywania posiadłości ziemskich w okolicach nadgranicznych. Równocześnie komisya proponuje zmianę ustawy o przyjmowaniu cudzoziemców w poddaństwo rosyjskie, mianowicie, iżby cudzoziemcy naturalizacyą tutejszą nabywający, osiągali pełne prawo poddanych rosyjskich dopiero po 10 latach zamieszkiwania w kraju.

Adres.

„Germania“ w jednym z ostatnich swych numerów ogłosiła, że katolicy Niemcy zamierzają powitać księdza kanonika Dindera, przeznaczonego do nas na arcybiskupa, adresem powitalnym.

Jeźliby wiadomość ta była prawdziwą, to niepodobna byłoby nie uznać, że prąd obecny zainicyowany z góry, zakreśla coraz szersze koło, to niepodobnem byłoby nie uznać, że obecna chwila nie sprzyja swobodzie indywidualnego zdania i przekonaniom osobistym i że hasła rozlegające się przeciw nam, zawładają jakby na komendę coraz bardziéj nawet umysłami, które dotąd bądź co bądź w pewnéj harmonii z nami żyły.

My jednakże, choćby nas o optymizm posądzono, wierzymy głęboko, że są jeszcze umysły szlachetne i zacne, które nie łamiąc żadnych obowiązków dla swéj narodowości, umieją zachować samodzielność sądu swego, cześć i poszanowanie dla innéj narodowości i w chwili nawet największego roznamiętnienia umieją uszanować uczucia drugich.

Takie przekonanie mamy i o współobywatelach naszych niemieckiéj narodowości i dla tego w ów adres powitalny, o jakim donosiła „Germania“, nie wierzymy. Adres taki bowiem byłby przedewszystkiem, nie mówiąc już o nas, niepożądanym dla nowo mianowanego arcybiskupa, narzucałby mu taki charakter, jakiego zdaniem naszem ani jego nominacya ani urząd tego dostojnika kościoła przyjmować i nosić nie może i jakiego też nie nosili arcybiskupi należący do naszéj narodowości.

Adres taki byłby nadto wyzwaniem, abyśmy i my uczuciom naszym dali odpowiedni wyraz. A przecież wiadomo, że całe społeczeństwo nasze nominacyą ks. Dindera przyjęło z pełnem zaufaniem; z wiarą, że pełniąc wysoki swój urząd, nie stanie nigdy w sprzeczności z naszemi uczuciami i nie dotknie się tych dóbr, które obok religii dla każdego narodu są najświętsze.

I dziś wyznajemy to zaufanie a i dziś powtarzamy, że ufność ufnością się płaci.

Po cóż więc adresa, które z jednéj strony utrudnić mogą stanowisko pośród nas nowomianowanemu arcybiskupowi a z drugiéj strony noszą charakter zaczepny przeciw tym, z którymi się dotąd żyło w pokoju, a nie ma z naszéj chyba strony najmniejszych powodów do zakłócenia takowego.

To też nie wierzymy, aby katolicy Niemcy mieli występować z adresem.

Cokolwiekbądź jednak nastąpi — zachowamy się spokojnie i rozważnie, bo tak jak wszystko dotąd, co przeciw nam się praktykuje nie sprowadzało nas z drogi rozwagi i rozsądku, tak i żadne adresa dokazać tego nie są w stanie.

Kto wierzy bowiem głęboko w przyszłość swą i lepszą dolę, kto wierzy w szlachetne ideały i hasła ludzkości, kto wierzy, że sprawiedliwość nie zeszła i nie zejdzie na mizerny liczman, ten w obec burz, jakie na okół jego miotają choć z ściśniętem sercem ale też i z cierpliwością, pogodą, spokojem i wytrwałością a rozważnie pracuje na tę przyszłość — i pozyska ją, bo jest Bóg na niebie, który wiedzie ludzkość, mimo jéj chwilowych obłędów ku rozwojowi, i coraz lepszéj a uczciwie zapracowanéj przyszłości.

Z komisyi sejmowéj kolonizacyjnej.

Berlin, 11 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu tak zwanéj kolonizacyjnéj komisyi przyjęto następujące wnioski:

Komisya zechce uchwalić:

1. Ustęp 2 ma brzmieć jak następuje:

Przelanie własności może nastąpić za kapitał, rentę lub też puszczenie w dzierzawę na pewien przeciąg czasu.

2. § 3 tak ma brzmieć:

Opłaty, które państwo odbiera jako wynagrodzenie (§ 2) wypływają, jeżeli nie pochodzą z sprzedaży domen i lasów (porównaj prawo z dnia 17 stycznia 1820, Zbiór praw str. 9) — w przeciągu najbliższych lat dwudziestu do funduszu w § 1 oznaczonego, i winny być corocznie wciągnięte do etatu państwa.

Po upływie tych lat dwudziestu można tym dochodem etatowym także na inne rozporządzać cele.

3. Za § 4 mają być następujące nowe paragrafy przyjęte:

§ 4 a. Jeżeli nieruchomość zostanie na własność przekazaną za odebraniem stałéj renty pieniężnéj (własność rentowa), może abluicya tejże być zależną od przyzwolenia obudwóch stron.

Ustanowienie sumy abluicyjnéj i terminu wypowiedzenia pozostawia się kontraktowym postanowieniom.

§ 4 b. Stałe renty pieniężne mają mieć ten sam walor, jaki mają te stałe odpłaty w zbożu, które w gotówce odpłacać należy w wysokości ceny targowej, wypośrodkowanéj corocznie w myśl §§ 20—25 prawa abluicyjnego z dnia 2 marca 1850 roku.

§ 4c. Mocą kontraktu może od przyzwolenia z strony uprawnionego do renty zależnem być sprzedawanie części nieruchomości rentowéj albo rozparcelowanie tejże.

Jeżeli sprzedaż lub parcelacya są pożądane w interesie ekonomicznym, w takim razie odmówione przyzwolenie może przez władzę zajmującą się podziałem sądownie być dopełnioném.

§ 4a. Jeżeli w kontrakcie uczyniono od przyzwolenia z strony uprawnionego do renty zależnem przyłączenie nieruchomości rentowéj do gospodarczego albo prawnego kompleksu innéj jakiéj nieruchomości, w takim razie odmówione przyzwolenie może przez władzę zajmującą się podziałem, sądownie być dopełnionem, gdyby przyłączenie to było pożądanem w interesie ekonomicznym.

§ 4e. Jeżeli w przypadkach określonych §§ 7 i 8 zostało przyzwolenie uprawnionego do renty sądownie dopełnionem, w takim razie może tenże, jeżeli kontrakt innych nie obejmuje postanowień, żądać abluicyi całéj renty w sumie 25 krotnéj.

Berlin, 10 marca 1886.

Rauchhaupt. Dr. Enneccerus.
Dr. Wehr (z Wałcza.)

Jutro przyjęte zostaną, jak to przewidzieć można, inne paragrafy projektu. Prawdopodobnie już w pierwszych dniach kwietnia projekt kolonizacyjny przyjdzie znowu pod obrady izby poselskiéj.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego przy obradach nad petycyami zabrał głos poseł nasz p. ***Kaźmirz Kantak*** i powiedział wedle stenograficznych zapisków co następuje:

Przy niniejszéj petycyi (Przy jakiéj petycyi — nie znajdujemy najmniejszéj wzmianki w dziennikach niemieckich a zapisków stenograficznych z całego posiedzenie nie mamy. Przypisek Red. „Dziennika Poznańskiego.“) chodzi o dzieci ewangelickie, które po rozseperowaniu kilku gmin, do związku jednéj szkoły należących, pewnéj szkole katolickiéj przekazane zostały. Petenci sądzą, że skutkiem tego potrzeba będzie ustanowić trzeciego nauczyciela koniecznie, lecz obawiają się zarazem, żeby na tem wyznaniowy katolicki charakter szkoły nie ucierpiał.

Rząd królewski natomiast twierdzi, że ustanowienie trzeciego nauczyciela dla zbyt wielkiéj liczby dzieci, jest ich bowiem przeszło dwieście, tak czy owak jest koniecznem, i oświadcza, że bynajmniéj zamiaru tego nie ma, by katolicki charakter szkoły w jakikolwiekbądź sposób zacierać. A że wniosek komisyi skutkiem oświadczenia rządowego co do przejścia nad petycyą do porządku dziennego przeszedł jednogłośnie, nie uważałem przeto za potrzebne, by tu osobne z méj strony stawiać wnioski, boby i tak żadnego nie odniosły skutku. Zabraliśmy jedynie głos dla tego, by tu zdane w komisyi oświadczenie rządu wyraźnie zaznaczyć, a mianowicie, że rząd nie ma zamiaru obsadzać trzeciéj posady nauczycielem ewangelickim.

Chciałbym to podnieść tu wyraźnie, oświadczam przecież, że przyrzeczenie to tak rozumieć należy, że przy wzmiankowanem oświadczeniu nie chodzi tylko jedynie o obecne ustanowienie nowego nauczyciela, lecz i o nauczycieli w przyszłości ustanawiać się mających, skoro charakter szkoły katolickiéj ma pozostać nienaruszonym. Na to przedewszystkiem chciałem zwrócić panów uwagę. Że bowiem pewien rodzaj niedowierzania, który petenci objawiają, i u nas w W. Ks. Poznańskiem przy znanych obecnych stosunkach powstał, mianowicie co do protestantyzowania i symultanizowania dzieci katolickich, temu się chyba panowie wcale nie tylko dziwić nie możecie ale raczéj sami za słuszne uznacie.

Po przemówieniu jednego z posłów, o czem nie ma wzmianki w dziennikach, zabrał ponownie głos poseł ***Kantak*** i powiedział co następuje:

Mości Panowie! Nie byłbym wcale przypuszczał, że się tu jakakolwiek dysputa wywiąże, lecz skoro tam już jest 214 dzieci a tylko 19 przybywa, to czasu dla owych okolic doprawdy przewidzieć nie można, w których się tamże liczba dzieci do tyle powiększy, by konfesyjny charakter szkoły zmienić wypadało. Jest to szkoła katolicka i jako taka istnieć daléj powinna. Wypowiedzianego tu przezemnie niedowierzania mówca poprzedni oświadczeniem swojem nie tylko nie osłabił, lecz odwrotnie zupełnie mnie w takowem utwierdził.

(Oklaski ze strony Polaków.)

Własność ziemska na Rusi.

Podaliśmy w jednym z poprzednich numerów pisma naszego z danych urzędowych stósunek własności ziemskiéj u nas — obecnie podajemy kilka cyfr odnoszących się do téjże własności na Rusi.

I tam stan téjże własności wcale nie pocieszający

I tak Rosyanie posiadają:

W guber. kijows.	na majątków	prc.	dziesiat.	prc.
„ „	100	40.42	100	45.38
„ podolsk.	100	35.97	100	29.95
„ wołyńsk.	100	41.08	100	34.05

Polacy posiadają jeszcze:

W guber. kijows.	na majątków	prc.	dziesiat.	prc.
„ „	100	59.58	100	54.62
„ podolsk.	100	64.03	100	60.05
„ wołyńsk.	100	58.92	100	65.95

Średnio biorąc w prowincyach ruskich:

na 100 majątków jest rosyjskich 39.16 polskich 60.84
na 100 dziesiat. jest rosyjskich 39.79 polskich 60.21

Stósunek więc rosyjskiéj własności do polskiéj wyraża się jak 2 : 3.

Przechodzenie własności ziemskiéj z jednéj kategoryi do drugiéj daje nam możność należytego ocenienia stanu własności w tych prowincyi.

Na 100 dziesiat. ziemi przeszłéj z rąk do rąk, przybyło:

„ 100	„ „	włościanom	76.20 prc.
„ 100	„ „	rosyjs. właścicielom	19.78 „
„ 100	„ „	udiełom	2.36 „
„ 100	„ „	różnym właścicielom	1.66 „

W tymże czasie ubyło, na 100 dziesiatyn:

Właścicielom polskim 67.66 prc.
Rządowi . . . . . 32.34 prc.

Do cyfr tych dołącza p. Gawroński w artykule zamieszczonym w „N. Ref.“ uwagi, które tu jako i dla nas nie bez pewnego interesu i sensu moralnego zamieszczamy.

Oto co on pisze:

„W taki więc sposób w stanie polskiéj własności ziemskiéj w południowo-zachodnich prowincyach zaznaczyć wypada bardzo wielkie straty, a co gorzéj — ustawiczną tendencyą ku nowym stratom coraz donioślejszym. W obecnem położeniu naszéj własności spostrzegamy ciekawy objaw ekonomiczny, a mianowicie, że ułatwienia w zaciąganiu pożyczek bankowych wcale się nie przyczyniają do utrwalenia pewnéj indywidualnéj własności ziemskiéj, jak to widzimy we Francyi lub Niemczech, ale do jéj ruiny, mówiąc inaczéj nie utrudnia, ale ułatwia ekspropryacyą. Dowodzi to przedewszystkiem, że nie umiemy rozróżnić kredytu na potrzeby osobiste a rolnicze, i dla tego rujnujemy własność ziemską brakiem umiejętnego użycia kapitału, a następnie prawie zupełnym brakiem zmysłu oszczędności. Dla tego też jesteśmy w położeniu ciała, staczającego się po pochyłości własną siłą i dążymy do tego końca, który jeżeli nie z innych, to z praw czysto fizycznych spotkać nas musi.

Nie obdłużenie rujnuje własność ziemską, ale nieakuratność wypłat, wynikająca z niezaradności gospodarskiéj. Mamy na to nieodparte dowody na majątkach, sprzedawanych za długi. Kijowski bank ziemski wystawił na licytacyą w pierwszem półroczu 1885 r. szereg majątków, a mianowicie:

właścicieli:	w gub.:	majątków:	dziesiat:
rosyjskich	kijowskiéj	2	3.368
polskich	„	4	3.715
rosyjskich	wołyńskiéj	—	—
polskich	„	20	24.978
rosyjskich	podolskiéj	3	3.107
polskich	„	3	8.357

Z tego okazuje się, iż strata prywatnéj rosyjskiéj własności ziemskiéj wynosi — 6475 diesiatyn, polskiéj zaś 37,050 diesiatyn, czyli prawie sześć razy więcéj. Owa niezaprzeczona tendencya do ekspropryacyi nie wynika z politycznych lub ekonomicznych przyczyn, lecz wyłącznie z indywidualnéj nieudolności lub niezaradności naszéj.

Stawiając zarzut ten, nie mogę go złagodzić okoli-

cznościami łagodzącemi n. p. nadzwyczajnem obdłużeniem własności, zmuszającem do niewypłatności i t. p. Przeglądając tabele majątków, wystawionych na sprzedaż przez Kijowski bank ziemski, widzę majątki nieraz dość wielkie (n. p. Lubomirka Tyszkowskich 1390 diesiatyn, Samhorodek Popowskich 974 diesiatyn, Wisznopol Potockich 1336 diesiatyn, i wiele innych), które nie są w stanie opłacać rat półrocznych, nie przenoszących 500 rs. Do licytacyi więc doprowadza nie krytyczne położenie majątku w skutek ekonomicznych przyczyn, a po prostu nierząd, wynikający z niepowściągliwości w wydatkowaniu, w niedołężnéj administracyi osobistéj lub zastępców.

Przytoczyliśmy tylko jednego kredytora — bank kijowski, a jest jeszcze wiele innych instytucyi, oprócz prywatnych osób, które, korzystając tylko z naszéj lekkomyślności, przykładają rękę do ruiny materyalnéj właścicieli ziemskich. Droga powyższa, ułatwiająca przejście własności ziemskiéj z jednéj kategoryi posiadaczy do drugiéj, nie jest nowością w żadnem europejskiem państwie, z tą tylko różnicą, że u innych narodów jest to prosta zmiana tytułu własności, przejście jéj od jednéj klasy do drugiéj — u nas zaś w skutek wyjątkowych praw i postanowień ta sama droga prowadzi do bankructwa narodowego, bo ziemia raz wyszła z rąk polskich nigdy już do nich nie wraca.

Prawda, że obdłużenie własności ziemskiéj w południowo-zachodnich prowincyach w ogóle jest mniejsze, niż w Królestwie i w Galicyi, bo wynosi w ogóle zaledwie 44 proc. ogólnéj powierzchni, a mianowicie:

W gub. kijowskiéj wynosi 47.6 proc. włas. pryw.
„ podolskiéj „ 49.56 „ „
„ wołyńskiéj „ 38.53 „ „

Wysokość długu, ciążącego na własności prywatnéj powyższych trzech gubernii, dołączywszy do tego i długi niebankowe, wynosiłaby około 150 milionów rsr. — cyfra ta zaledwie sięgałaby połowy wartości własności ziemskiéj.

Z tego jednakże mała pociecha dla przyszłości naszéj własności ziemskiéj. Spadamy do pochyłości z winy rządu a niestety i własnéj ku zupełnemu wywłaszczeniu. W chwili rozpoczęcia upadku nasza własność ziemska zaledwie na czwartą część wartości była obdłużoną, a jednak nie powstrzymało to ekspropryacyi; dziś do połowy już jesteśmy obdłużeni; widoków na rozszerzanie własności polskiéj nie ma żadnych, pozostawałaby tylko możność ratowania resztek, do czego potrzeba siły moralnéj, umiejętnéj pracy, wytrwałości, oszczędności i poczucia miłości własnéj narodowéj, objawionego w czynie — a tego wszystkiego często nam brakowało.

Jeszcze lat kilka, a minie nowe dziesięciolecie, obliczymy się znowu, ażeby znowu kilka złudnych nadziei pogrzebać w cichości.

Odpowiedź

pruskiego episkopatu na pismo Ojca św. z dnia 6 stycznia 1886 r.

Najświętszy Ojcze!

Pismo prześwietne, które Świątobliwość Twoja dnia 6 stycznia r. b. do nas wystosować raczyłaś, wielką nam sprawiło radość. Bo cóż mogłoby być zaszczytniejszem dla katolikow naszego kraju nad łaskawe owo wspomnienie, w którem ich trudy, cnotę i zasługi otwarcie wysławić chciałeś; cóż milszego nad usłyszenie słów pełnych ojcowskiéj miłości z ust zwierzchnego pasterza!

Przyjm zatem, najświętszy Ojcze, za osobliwą tę życzliwość szczere nasze podziękowanie z głębi serca, Ty, któryś nas pocieszał w klęskach i wedle przykładu apostoła narodów rozdzielał łaskę duchowną, ażeby nas posilić.

Mocno żałujemy wraz z Tobą, Ojcze Najświętszy, że pokój, który jeszcze przed kilku laty istniał dla wspólnego dobra kościoła i państwa, został zakłócony, i ciężko uskarżamy się na wielkie nieszczęścia, które ztąd jak dla państwa, tak dla kościoła wynikły. Łagodzi wprawdzie smutek nasz okoliczność, że duchowieństwo i lud nam powierzony, zasłużył zaiste na owe osobliwe pochwały, któremi ich obsypywałeś, przez szczególniejsze posłuszeństwo i stałość, z jaką w licznych a ciężkich niebezpieczeństwach i pokusach przy kościele wytrwali, jego sprawę na siebie wzięli i jéj bronili, nie naruszając w niczem posłuszeństwa winnego monarsze.

Wszelako okoliczność ta złagodzić tylko może bóle nasze — nie usunąć. Albowiem należy się bardzo obawiać, że żniwo rosnącego już lat 15 posiewu, codzień bujniejszém i zgubniejszém będzie.

Nie zbywa też na bardzo poważnych powodach obawy. Mianowicie dwojakie jest zło, które w nas największą obawę wzbudza: o b y c z a j e m ł o d z i e ż y, które dla tego, że religijne wychowanie nadto było utrudnione, w wielu okolicach już zupełnie się zepsowały lub też przynajmniéj w wysokim stopniu są zagrożone, — i nader smutne p o ł o ż e n i e r o b o t n i k ó w, których wiara i religia, pod nawałem szerzącego się socyalizmu nawet w katolickich dzielnicach kraju gwałtownie bywa zaczepianą i krzywdzoną.

Im większym atoli bólem i troską klęski te nas napełniają, tém milsze i przyjemniejsze było Twoje pismo, w którém z apostolską pieczołowitością i mądrością zaznaczone są środki, jakiemi jedynie utorowaną być może droga do prawdziwego i trwałego pokoju i do skutecznego naprawienia złego, które powstało z zakłócenia pokoju. Bo taki cel mają wszystkie zabiegi i usiłowania, które Ty od początku pontyfikatu swego dla przywrócenia zgody bezustannie podejmowałeś, nie odstraszony żadnym trudem zmierzającym do ostatecznego usunięcia przeszkód, które wolnéj administracyi naszych kościołów i wychowaniu kościelnemu sług bożych wedle przepisów kanonicznych stoją na zawadzie.

Kościół rzeczywiście, jak to w encyklice swojéj Immortale Dei tak trafnie wypowiedziałeś, jest z woli Boga społeczeństwem nadprzyrodzonem i w swoim układzie doskonałem, które z szczodrobliwości swego założyciela ozdobionem, i uposażonem jest wszelkiemi środkami, jakich potrzebuje do rozdzielania wielkich i drogocennych dóbr ofiarowanych nam przez Chrystusa.

Prawo i władza kierowania tem społeczeństwem wszakże należy wedle świętéj i nietykalnéj woli Chrystusa do Piotra i jego następców, rzymskich papieży, i pod powagą i nauczycielstwem Piotra do biskupów w poszczególnych ich kościołach; ztąd téż, żadna inna władza oprócz kościelnéj nie może rozporządzać, podług jakich ustaw i jakiego regulaminu duchowieństwo ma być kierowane.

Odpowiednio do tego przyjmujemy wszystko z zupełną pokorą i duchem ochotnym, coś Ty w mądrości swéj apostolskiéj o nauce, wychowaniu, wyborze i kierownictwie sług Bożych surowo nakazał, dążąc szczególnie do tego, ażeby „nienaruszone i wolne było prawo biskupów kształcenia w szkole seminaryjnéj spokojną trzodę Chrystusa, nienaruszone ich prawo wybierania wedle własnych zapatrywań kapłanów, którym chcą poruczyć rozmaite urzędy, i administrowania w pokoju bez wszelkich przeszkód urzędu pasterskiego.“ Przedewszystkiem zaś wyznajemy z Tobą swobodnie i otwarcie, aby młodzież duchowna, o ile można, połączoną była pod bacznem okiem i pieczą biskupów w domach kościelnych, wychowywaną w bezpieczeństwie przed pokusami świata, ażeby uposażona potrzebnym zasobem wiadomości naukowych i ozdobiona apostolską siłą ducha i surową moralnością, uznaną być mogła za zdatną do podjęcia robót w winnicy Pana. Trudnego dzieła tego jednak biskupi nie mogą wykonać odpowiednio do jego znaczenia i godności, jeśli nie mają zupełnéj wolności tak w ustanawianiu reguł seminaryjnych i trybu życia, jako też w wyborze wychowawców, którym kształcenie kandydatów do stanu duchownego ma być poruczone.

Konieczność zaś tego prawa nieuszczuplonego i swobonego rządzenia, Tyś Ojcze najświątobliwszy niezbitemi argumentami i najwyższą powagą wykazał. Bo obrona nietykalnych praw kościoła i ich osłanianie zawsze było specyalnym urzędem papiestwa, w którem nieomylna prawda Chrystusowa żadnym cieniem nie przyćmiona błyszczy i gdzie wiecznie nieosłabiona i czujna miłość do Boga goreje, która gorliwie o wszystko się troszczy, co Bóg kocha; „niczego zaś bardziéj Bóg nie kocha w świecie,“ powiada św. Anzelm, „nad wolność swego kościoła.“

Ale podczas gdy Ty, najświątobliwszy Ojcze, z niezwalczoną odwagą i podziwu godną mądrością ster dzierżysz, my pragniemy wiosłami gorliwie pracować w przeświadczeniu, iż najwyższy sternik kościoła, ufny i wsparty szczególną pomocą Boga, pokieruje statek kościelny wśród skał i burz bezpiecznie do przystani upragnionego pokoju.

A gdy my w swojéj części pomagać będziemy w téj pracy, nic dla nas nie będzie ważniejszém i świętszem nad całkowite i zupełne posłuszeństwo na głos Twój apostolski. Żadnego mozołu, żadnéj niewygody nie będziemy unikali, aby tylko życzenia Twoje wypełnić.

Bo jako z łaski Boga ani śmierć, ani życie, ani jakiekolwiek stworzenie oderwać nas nie może od miłości Boga, która jest w Chrystusie Panu naszym, tak też nic nas nigdy nie będzie mogło odłączyć od centrum jedności kościelnéj, nic nas oderwać od miłości ku namiestnikowi Jezusa Chrystusa.

Ażeby zaś szczęśliwy ów dzień pokoju niezadługo zaświtał a trudy i troski Twojéj Świątobliwości uwieńczone były szczęśliwym rezultatem, ani my ani téż powierzone nam zastępy wiernych nie przestaniemy błagać Boga gorącemi modłami, ciesząc się, że nasze kościoły i my sami Twojéj mądrości i mocy jesteśmy powierzeni, i ufając niezachwianie, że pod opieką tak mądrego przewodnika osiągniemy cel upragniony.

Wyrażając uczucia te wdzięcznem sercem, prosimy gorąco, rzucając się do stóp Twojéj Świątobliwości, dla nas, dla duchowieństwa i ludów naszéj pieczy poruczonych o błogosławieństwo apostolskie, jako zakład dóbr niebiańskich.

Kolonia, w miesiącu lutym 1886.

Twojéj Świątobliwości pokorni, posłuszni i przywiązani słudzy i synowie

† F i l i p, arcybiskup koloński.
† R o b e r t, książę biskup wrocławski.
† J a n N e p o m u c e n, biskup chełmiński.
† J a n B e r n a r d, biskup monasterski.
† W i l h e l m, biskup hildesheimski.
† M i c h a ł F e l i k s, biskup trewirski.
† F r a n c i s z e k K a s p e r, biskup paderbornski.
† J e r z y, biskup fuldajski.
† B e r n a r d, biskup osnabrükski.
† J a n C h r y s t y a n, biskup limburgski.
† A n d r z é j, biskup warmiński.
† J a n B a p t y s t a, arcybiskup fryburgski dla księstwa Hohenzollern.
† F r a n c i s z e k, książę arcybiskup pragski, na hrabstwo kłodzkie.
† F r y d e r y k, kardynał książę biskup ołomuniecki, na część pruską dyecezyi.

Wiadomości urzędowe.

Lekarz miasta Franzensbadu i wód franzensbadzkich d r. m e d. J ó z e f D i e s s l mianowany został radzcą zdrowia.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Królewiec, 7 marca.

(Znów rady i ciekawa logika.)

× Wzrostem ludności polskiéj przerażona Germania zwraca od lat kilku swe baczne oko na wzrost ludności litewskiéj w Prusach Wschodnich, rozmaite podając sposoby do jéj przytłumienia. Oto, co pisze sędzia niemiecki w jednem z miast wschodnio-pruskich wśród przeważnie litewskiéj ludności mieszkający. Żąda on w artykule napisanym do „National Zeitung“, aby inspekcyą szkolną księży katolickich i pastorów celem podniesienia języka niemieckiego zniesiono, powierzając ją wyłącznie protestanckim świeckim inspektorom. Motywuje zaś swoje żądanie spostrzeżeniami zrobionemi na polu sądownictwa.

Z studyów akt dawniejszych, dotyczących sukcesyi i działów familijnych, zaobserwował, że młody Litwin jeszcze w pierwszych latach po wojnie francuzkiéj do roku 30 ani słowa po niemiecku nie rozumiał i zaledwie podpisać się umiał, podczas gdy dziad jego albo pradziad z téj saméj wioski pochodzący obok języka litewskiego płynnie mówił i po niemiecku i umiał pisać po litewsku i po niemiecku.

Podobne zaniedbanie języka niemieckiego i jego oświaty spostrzeżono, według zdania autora, i w innych obwodach wschodnio pruskich według upewnień wybitniejszych pedagogów i sędziów, wśród litewskiéj ludności mieszkających.

Przy téj sposobności ubolewa nasz niemiecki mecenas nad smutnym stanem Litwinów, którzy nie posiadając własnéj literatury ani nauki skazani są e o i p s o i dla ubóstwa swego języka nierozwiniętego jeszcze dostatecznie, aby mógł być w sprawach handlowych i politycznych używanym, na smutny los pozostania na najniższym stopniu duchownéj, moralnéj i ekonomicznéj oświaty. Studyum przyczynowości tegoż fatalnego położenia Litwinów i upadku języka niemieckiego wykazało, że prawowierni księża katoliccy i protestanccy pastorzy, których wpływ na ludność litewską od r. 1850 oddziaływać zaczął, są temu winni.

Litwini, pisze autor, okazują wielką skłonność do pobożności; oni to kościoły najpilniéj zwiedzają.

Przeciwieństwo w tym względzie stanowią wschonio-pruscy protestanci; oni to w dni powszednie, szczególnie wieśniacy, swych kościołów wcale nie zwiedzają, podczas kiedy Litwin całe dnie by w kościele siedział. Ta różnica pod względem życia kościelnego między Litwinami i Niemcami Wschodnich Prus spowodowała prawowiernych księży pastorów, którym inspekcya szkolna była powierzona, że w interesie swych owieczek pobożnych, aby stale podtrzymać ducha kościelnego, starali się podnieść zaniedbany język litewski, szerzyć go w kościele, w szkole i w urzędowych czynnościach, co im się też przez lat 20 zupełnie aż do ery Falkowskiéj bez przeszkody udawało.

Ministrowi Falkowi [zawdzięczyć należy, że nauka języka niemieckiego w szkole odzyskała swe przynależne prawo i godność. Tu autor zachęca rząd do bezwzględnego działania celem wyrugowania żywiołu litewskiego i polskiego, wysławiając wartość i potęgę psychiczno-etyczną języka niemieckiego, jakoby jakiego środka cudownie leczącego duchy opętane Słowiańszczyzną; ilustruje zaś tę potęgę języka niemieckiego charakterystycznym symptomatem, że się między litewską narodowością krzywoprzysięstwa, kradzieże i inne zbrodnie pomnożyły, podczas gdy między narodowością niemiecką zachodziły one sporadycznie.

Pewien ksiądz wschodnio-pruski, wychwalający w obec wybitniejszego pedagoga wielką pobożność swych litewskich parafian zagadniony został przez autora, czyby ludność litewska rzeczywiście pod względem etycznym wyżéj stała od niemieckiéj; zawstydzony przyznać musiał, że liczba krzywoprzysięztw, kradzieży i innych zbrodni między ludnością litewską mimo jéj pobożności powiększyła się, podczas gdy u ludności niemieckiéj pod tym względem wyraźny kontrast zachodzi. A teraz „audite gentes!“ jaka konkluzya! „Takie nienormalne symptomata znikają z poziomu duchowości litewskiéj w miarę, o ile Litwin zaczyna mówić językiem niemieckim i w Niemca się przeradza.“ Nie ma co mówić! Piękna logika sędziego wschodnio-Prusaka, który tak dobrze poznał język litewski, że sądzi, iż niezdolny się rozwinąć i być używanym w państwie, że krzywoprzysięztwa itp. są owocem wiary i języka jego?

Wilno, 7 marca.

(P. Eliza Orzeszkowa)

*** Któżby nie znał nazwiska pani Elizy Orzeszkowéj, tyle sympatycznéj powieściopisarki, autorki niepospolitéj wartości utworu p. t. „Mejer Ezofowicz“ i tylu innych prac.

Pani Orzeszkowa od lat już kilku mieszka w Grodnie, gdzie jest internowaną. Nie wiem, czy donoszono już o tém w dziennikach zagranicznych polskich, u nas jednak sprawa pani Orzeszkowéj mało jest znaną szerszemu ogółowi polskości. Litwa jest jeszcze o tém poinformowaną, lecz w Królestwie o pani Orzeszkowéj nie wiele kto wie.

Pani Orzeszkowa przed laty kilku — o ile sobie przypominamy, było to w roku 1879 — osiadła w Wilnie, gdzie zamierzała ożywić ruch wydawniczy i inteleklualny. Stary gród Gedymina, nie tak dawno jeszcze słynny z życia umysłowego, dziś opustoszał zupełnie; jedni pomarli, inni znów udali się do Warszawy lub za granicę, sprzeniewierzywszy się tradycyi.

Szlachetna myśl pani Orzeszkowéj rozbudzenia śpiącego życia umysłowego w naszem mieście, znalazła poklask powszechny. Wzięła się ona z całą energią do dzieła, a rezultat zapowiadał się świetnie, gdyby nie przeróżne okoliczności, o których mowa poniżéj.

W Wilnie od lat bardzo dawnych istnieje firma księgarska wydawnicza Zawadzkiego. Był czas, gdy jeszcze żył stary Zawadzki i całe przedsiębiorstwo prowadził na własną rękę, ruch wydawniczy kwitł, a wiele kapitalnych dzieł wpierw ukazywało się z pod prasy w Wilnie, zkąd je wysyłano do Warszawy.

Po zniesieniu uniwersytetu, a następnie i akademii medycznéj, długi czas jeszcze tak było, aż wreszcie firma wydawnicza Zawadzkiego poczęła rozwijać swą działalność w kierunku bardziéj praktycznym. Odtąd rok rocznie poczęto nas obdarzać obficie samą makulaturą w rodzaju różnych książek do nabożeństwa, nowen, kazań przygodnych i senników — wprawdzie popłacało to i popłaca dotąd lepiéj, niż wydawnictwo dzieł poważnych, naukowych. Książki do nabożeństwa słusznie uważane są u nas za najbardziéj poczytne i mające ogromny zbyt. Spekulacya przeto szeroko się rozwinęła w kierunku czysto utylitarnym.

Pani Orzeszkowa, rodem sama z Litwy, przyglądała się z ubolewaniem téj anomalii; doradzała ona Zawadzkiemu rozwinąć działalność wydawniczą w szerszym zakresie, aż gdy to nie pomogło, osobiście jęła się trudnego zadania zawodu księgarskiego.

Jako powieściopisarce, oddanéj w całości swéj pracy, pani Orzeszkowéj nie tak to łatwo było pokonać wiele napotykanych trudności i stawianych jéj przeszkód. Wreszcie ujrzeliśmy przy ulicy święto-Jańskiéj ładny sklep książgarski, na szyldzie którego widniało tyle sympatyczne nam nazwisko pani Orzeszkowéj. Zdawało się na razie, że już wrócą świetne czasy zamierzchłe, a Wilno ożywi się i ściągnie w swe mury ludzi nauki i wiedzy. Przedtem Wilno nie posiadało nic już tylko literatów, — nie było tu ani jednego człowieka, któryby chciał lub był zdolnym skreślić wierszy kilka piórem. Pisma warszawskie uskarżały się na brak najzwyklejszych korespondentów, którzyby donosili o wypadkach chociażby tylko brukowych. Do tego to zeszło Wilno, że już nawet reporterów zabrakło!

Smutno, zaiste smutno...

Dążeniem pani Orzeszkowéj, jak już wyżéj wzmiankowaliśmy, było ożywić ruch intelektualny i wydawniczy Wilna. Przedewszystkiem pomyślano o wydawnictwie jakiego pisma peryodycznego polskiego. Jęto się starań, które, jak to łatwo było przewidzieć, nie odniosły pożądanego rezultatu. Nie zdołano nic wskórać. Wówczas to pani Orzeszkowa założyła księgarnią i rozpoczęła peryodyczne wydawnictwo oddzielnemi tomami dzieł treści poważnéj i beletrystycznéj, zawsze jednak oryginalnych, unikając wszelkich przekładów. W całem tem przedsięwzięciu widno było, że pani Orzeszkowa nie miała na celu zwykłéj spekulacyi księgarskiéj, co włśnie jednało jéj ogólną sympatyą wśród publiczności, a wszelkie nakłady rozchodziły się z pospiechem, może nawet większym, niż makulatura pana Zawadzkiego. Ogłosiła ona prenumeratę na szereg wydawnictw. Między innemi nakładem pani Orzeszkowéj poczęło wychodzić „Abecadło“, które właściwie było pismem humorystycznem; każdy numer był oznaczony inną literą, ażeby obejść w ten sposób istniejący zakaz, którym zakazano wszelkie pisma peryodyczne jakiejkolwiekbądź treści wydawać.

Tak więc Wilno doczekało się, aczkolwiek humorystycznego, lecz zawsze pisma. Wilk był syty i koza cała. Rozumiały też władze, czem było w istocie „Abecadło.“

Pod wpływem gorliwéj działalności pani Orzeszkowéj, Wilno poczęło się ruszać; znaleźli się nawet ludzie piszący, a niezawodnie byłoby jeszcze lepiéj. Trzebaż, iż właśnie w trakcie tego zjechał do Wilna na wielkorządzcę Litwy pan Kochanow. Nie podobało mu się, iż istnieje w grodzie, który powierzono jego rusyfikacyjnéj działalności, firma nakładowa polska. Powiadają nawet że znaleźli się usłużni doradzcy z pomiędzy Polaków, którym „Abecadło“ zaszło za skórę, że dołożyli oni starań o wstrzymanie tego wydawnictwa. Może to są plotki, faktem jest jednak, że „Abecadło“ dawało porządne cięgi wileńskiemu bankowi ziemskiemu, na czele którego stoją Polacy.

Jeden z nich miał się niby przyczynić w pewnym stopniu do zniesienia wydawnictwa pani Orzeszkowéj. Pomimo wszelkich poszlak mniéj lub więcéj ciążących na tym panu trudno wszakże posądzić go o tak haniebny czyn, jak wstrzymanie wydawnictwa. Mogło mu się niepodobać „Abecadło“, lecz jako Polak, chociażby nawet trzymający się klamki rosyjskiéj, nic podobnego nie mógł uczynić, gdyż to byłoby już więcej niż podle.

Najprzód wstrzymano wszelkie wydawnictwa pani Orzeszkowéj, a następnie zamknięto jéj księgarnią. Osobistość pani Orzeszkowéj, jako osoby mającéj wielki wpływ na społeczeństwo polskie w Wilnie, ma się rozumieć, nie mogła być sympatyczną panu Kochanowi i jego zausznikom.

Więc téż dano sobie radę z nią. Pani Orzeszkowa została internowana na stałe mieszkanie w Grodnie, zkąd jéj żadną miarą, i pod żadnym pretekstem nawet poza rogatki, wyjechać nie wolno; pomocnika zaś jéj, który brał czynny udział w wydawnictwach i był kierownikiem księgarni, wysłano na miejsce urodzenia do Lublina. Tak skończyło się szlachetne przedsięwzięcie p. Orzeszkowéj, a dziś pokutuje ona za to; szczęściem tylko, że obrano dla niéj, jako stałe mieszkanie Grodno, — zawsze toć to nasze miasteczko polskie, a chociaż głusz tam straszna, lecz się żyje wśród ludzi swoich. Panią Orzeszkową mogłoby spotkać co gorszego, bo wszak to tak łatwo u nas dostać się do Rosyi, lub nawet na Sybir!

Lwów, 10 marca.

(Towarzystwo ochrony własności ziemskiéj. — Pamiątkowa publikacya.)

Szybko przychodzi do skutku organizacya spółki, mającéj na celu ochronę swojskiego elementu w naszym kraju od wywłaszczania z posiadania ziemi. Tydzień zaledwie upłynął, gdy na ogólnem zgromadzeniu tutejszego Towarzystwa gospodarczego zapadło zasadnicze postanowienie, iż ma być zawiązaną spółka w tym celu, gdy dziś ukończone już są wszelkie przygotowania do wprowadzenia w życie téj instytucyi — chodzi już bowiem tylko o zaprotokułowanie firmy w sądzie.

Mianowicie odbyły się przedwczoraj i wczoraj w lokalu Towarzystwa gospodarczego pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy obrady nad ostateczną redakcyą statutu spółki i nad jéj organizacyą. W naradzie téj wzięli udział oprócz przedstawicieli obywatelstwa ziemskiego także juryści i finansiści.

Wedle uchwał téj konferencyi ma spółka mieć nazwę: „K r a j o w e T o w a r z y s t w o o c h r o n y w ł a s n o ś c i z i e m s k i é j — s p ó ł k a z a r e j e s t r o w a n a z o g r a n i c z o n ą p o r ę k ą.“

Cel jego istnienia określa statut w następujący sposób: „Celem działalności Towarzystwa jest ochrona własności ziemskiéj w naszym kraju przed ekonomicznym upadkiem i przejściem téj własności w obce ręce.“

Do osiągnięcia tego celu zmierzać będzie Towarzystwo:

a) przez pośrednictwo w parcelacyi większych posiadłości, i l e m o ż n o ś c i c z ę ś c i o w é j, aby ułatwić właścicielom utrzymanie się przy własności zaokrąglonéj reszty takich majątków;

b) przez ułatwianie nabywania parcelowanych gruntów dworskich, albo téż posiadłości włościańskich drobnym rolnikom, przeważnie w celu zachęcania ich do osiedlania się w takich okolicach, gdzie daje się uczuć brak rąk pracujących;

c) przez ułatwienie tworzenia nowych folwarków i pośrednictwo w ich odsprzedaży lub wydzierzawianiu;

d) przez pośrednictwo w wydzierzawianiu rozparcelowanych gruntów dworskich.

Towarzystwo przeprowadza czynności prawne i kredytowe, jakie się okażą potrzebne przy interesach powyżéj wymienionych.

Przyjmuje ono zgłoszenia osób, zamierzających sprzedać swoje posiadłości, tudzież zgłoszenia poszukujących ziemi do nabycia; bada stosunki ekonomiczne i prawne majętności, przeznaczonych na parcelacyą; rozpoznaje stosunki zgłaszających się z chęcią kupna; udziela pomocy nabywającym grunta, bądź to przez zaliczki z funduszów Towarzystwa, bądź téż przez pośrednictwo w uzyskaniu odpowiedniego kredytu w krajowych zakładach finansowych; zajmuje się przeprowadzaniem układów pomiędzy stronami; udziela swéj rady i opieki przy zawieraniu kontraktów, tudzież interweniuje w uregulowaniu stosunków między nabywcami a poprzednim właścicielem i czuwa nad prawidłowem zabezpieczeniem własności nabywców.“

Udziały ustanowione zostały w wysokości 200 złr. wal. austr., poręka zaś członków ograniczoną jest do wysokości deklarowanéj ilości udziałów. Towarzystwo rozpocznie działalność, gdy będzie subskrybowana suma 100,000 guldenów tytułem udziałów. Subskrybcyą przyjmuje Bank krajowy we Lwowie. Przy subskrybcyi potrzeba złożyć 100 guldenów na każdy udział — resztę w dwóch półrocznych ratach po 50 guldenów.

Inicyatorowie téj spółki zmierzają ku temu, ażeby najpierw przez ograniczenie zbyt rozległych obszarów wielkiéj własności ziemskiéj skierowywać zagospodarowanie folwarków ku systemowi coraz bardziéj intenzywnemu, a tym sposobem podnosić także intratę z nich i ich wartość.

Daléj ma ona na celu na wydzielonych z teraźniejszych obszarów dworskich gruntach tworzyć nową warstwę swojskiéj inteligencyi wiejskiéj — pośredniéj pomiędzy szlachtą historyczną a włościaństwem, a to w zastępie właścicieli i dzierżawców folwarków drobnych, czyli ferm.

W końcu będzie towarzystwo zmierzało ku kolonizacyi oddalonych od folwarków, a przeto słabo uprawnych łanów dworskich włościanami, sprowadzanymi z tych okolic, gdzie zakorzenia się popęd do emigrowania do Ameryki.

W ogólności zadaniem spółki będzie umiejętne, obywatelską intencyą kierowane pośrednictwo finansowe i prawnicze w wszelakich tranzakcyach dotyczących własności ziemskiéj: d l a o c h r o n y s w o j s k i e g o e l e m e n t u o d w y w ł a s z c z a n i a z z i e m i!

Rozumny i patryotyczny to zamiar, a z zapału, jaki on budzi u nas powszechnie idea przewodnia téj nowéj instytucyi, można przypuszczać, iż działalność jéj rozwinie się krzepko i raźnie. Dałby to Bóg!

Dziś wyszły tu w dosłownym przekładzie wszystkie ważniejsze mowy, wygłoszone w sejmie pruskim z okazyi rządowych wniosków antipolskich. Zamawiać je można w administracyi „Kuryera Lwowskiego“ albo też w D r u k a r n i P o l s k i é j we Lwowie; cena egzemplarza 2 marki.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 marca. Parlament podjął na dzisiejszém posiedzeniu drugie czytanie wniosku posła Reichenspergera dotyczącego przywrócenia apelacyi w sprawach karnych. Wszystkie uchwały komisyi przyjęte zostały.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy wnioskach posłów Munckla i Trägera, dotyczących §§ 338, 354 i 368 procesu karnego, które na niekorzyść oskarzonego ograniczają apelacyą przeciw wyrokowi izby karnéj na stawienie nowych faktów lub środków dowodowych. Sąd w takim razie ma zaopiniować, czy przytoczone nowe fakta lub dowody są dość donośne. Jeżeli apelacya prokuratoryi zostanie uwzględnioną, cała sprawa ma być przekazaną temu samemu sądowi, który wydał wyrok w pierwszéj instancyi. Przeciw drugiemu wyrokowi nie przysługuje już dalsza apelacya na niekorzyść oskarzonego.

Poseł Träger uzasadniając postawione wnioski podnosi, że takowe mają pośredniczyć pomiędzy zapatrywaniami tych, którzy w ogóle nie chcą przyznać prokuratorowi prawa apelacyi, a tych, którzy mu je w każdym razie dać pragną. Apelacya prokuratorów przeciw wyrokowi izb karnych ma tylko w takim razie być dozwoloną, jeżeli wyjdą na jaw nowe fakta, które mogą wywrzeć wpływ na wydany wyrok. Sąd apelacyjny ma w takim razie ograniczyć działalność swą na wydanie opinii, czy przytoczone nowe fakta są dość doniosłe, aby mogły wpłynąć na zmianę wyroku.

Komisarz rządowy, tajny radzca Lenthe oświadcza, iż rządy związkowe są zdania, że tak oskarzonemu jak prokuratoryi przysługuje apelacya i to zawsze, a nie jest zależną od przytoczenia nowych faktów.

Poseł Rintelen oświadcza się za przyznaniem prokuratorom prawa apelacyi bez żadnych ograniczeń i parlament przystąpiwszy do głosowania, odrzucił postawione wnioski a przyjął uchwały komisyi. Prawo powyższe ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1887.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem postawionym przez posła Bernutha, dotyczącym rezolucyi postawionych przy obradach etatowych. Komisya wniosła o przyjęcie następującéj uchwały:

„Wniesione przy obradach etatowych rezolucye przyjdą pod głosowanie po ukończeniu obrad nad rezolucyą, jeżeli ścisły ich związek z etatową pozycyą nie nakaże odroczenia głosowania aż po ukończeniu obrad nad odnośną etatową pozycyą, lub jeżeli nie żąda tego wniosek poparty przez 30 posłów.“

Powyższą uchwałę komisyi przyjął parlament bez dyskusyi i odroczył się do piątku.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Okólnik. —) Lwowski gr. kat. konsystorz metropolitalny wydał do dziekanów okólnik, zabraniający używać w cerkwiach ksiąg kościelnych, które nie są aprobowane przez biskupów grecko - katolickich, tudzież obrazów świętych z zagranicy sprowadzanych, niemających znamienia katolickiego i noszących formę, tam nieużywaną.

Chodzi tu o księgi i obrazy prawosławne, dodajemy od siebie, które moskalofile galicyjscy przemycają z Rosyi i w cerkwiach unickich używają.

(— Wyjaśnienie. —) Piszą z Warszawy do „Polit. Corresp.“:

„Co rok w czasach przedwiosennych rosyjski zarząd wojenny zwykł szczególniejszą zwracać uwagę na zarządzenia militarne wzdłuż granicy zachodniéj, przyczem częstokroć zupełnie nic nie znaczącym, powtarzającym się peryodycznie i zupełnie normalnym zarządzeniom bywa przypisywane nadzwyczajne znaczenie. I obecnie także poczynają obiegać tego rodzaju pogłoski, które są zarówno bezpodstawne, jak zeszłoroczne. Cała rzecz redukuje się do tego, iż podjęto z pospiechem prace, rozpoczęte od pewnego czasu około ufortyfikowania Dubna. Roboty ziemne postępują szybko, i są już częściowo ukończone (od strony wschodniéj.) Obok tego pracują z pospiechem nad wykończeniem 50 wiorstowéj szosy, która ma połączyć dwa ważne punkta strategiczne: Gubno i Łuck, i być oddaną z początkiem wiosny na publiczny użytek.“

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 11 marca. (— Izba deputowanych —) zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu petycyami, które uznała komisya za niewłaściwe do obrad w plenum. Pewną część pomienionych petycyi odesłała izba na wniosek posłów Schütta, Rożańskiego i Rickerta napowrót komisyi dla zdania sprawy.

Petycya żądająca zaprowadzenia w wyższych zakładach naukowych nauki stenografii wywołała dłuższą nieco dyskusyą. Komisya wniosła o przejście nad nią do porządku obrad.

Poseł Schneckendorff wniósł natomiast o przyjęcie motywowanego porządku dziennego, polecającego rządowi dalszy rozwój i szerzenie nauki stenografii.

Poseł Kropatschek zwracając uwagę na i tak już wielkie przeciążenie uczniów szkolnych, oświadczył się za wnioskiem komisyi.

To samo zdanie podzielił dr. Peters.

Profesor Virchow natomiast oświadczył się za zaprowadzeniem w wyższych zakładach naukowych nauki stenografii, która przyczyni się do ułatwienia nauki uczniom.

Komisarz rządowy tajny radzca Bonitz, podnosi, że tylko nie wielki procent uczniów w zakładach, w których nauka stenografii udzielaną bywa bezpłatnie, nauczył się tak dalece stenografować, iż miał następnie ułatwienie w naukach. Z tego powodu przeciwnym jest zaprowadzeniu nauki stenografii po szkołach.

To samo zdanie podzielił poseł Haugwitz, po poczem izba przyjęła wniosek komisyi.

Po załatwieniu jeszcze całego szeregu petycyi w myśl wniosków komisyi, odroczyła izba dalsze obrady do dnia następnego.

(— Projekt monopolu spirytusowego —) znajdujący się obecnie w komisyi parlamentu, wywołał w ostatnich dniach polemikę dziennikarską, a mianowicie z tego powodu, że na posiedzeniu parlamentu przy pierwszem czytaniu monopolowego projektu oświadczył minister Böttticher w imieniu ks. Bismarcka, iż takowy żałuje, że dla słabości nie może przyjść na obrady parlamentu, ale za to przybędzie na posiedzenie komisyi. Tymczasem niebawem pojawił się artykuł w „Nordd. Allg. Zeitung“ oświadczający, iż kanclerz nie przybędzie i na komisyjne obrady nad monopolem. Dzienniki wystąpiły przeto z zarzutem niekonsekwencyi, na który odpowiada ponowny artykuł „Nordd. Allg. Ztg.“ W artykule tym powiada półurzędowy organ, że kanclerzowi nie można przecież imputować zamiaru brania udziału w pracach komisyi, o których z góry wiedzieć można, że nie będą miały żadnego rezultatu i pochowają projekt monopolowy. Oświadczenie zaś ministra Böttichera dane w imieniu ks. Bismarcka miało jedynie na celu stwierdzenie, iż jak dawniéj, tak i teraz obstaje kanclerz przy monopolu spirytusowym.

(— Obostrzenie prawa prasowego. —) Rząd pruski wniósł w miesiącu listopadzie roku zeszłego do rady związkowéj o nadanie § 22 prawa prasowego następującego brzmienia:

„Dopóki nie jest wykryty sprawca, lub nie znajduje się w kraju, dopóty przedawnienie w obec niego unormowane na 6 miesięcy nie ma miejsca. Jeżeli przedawnienie wcześniéj miało nastąpić wedle ogólnych przepisów karnego kodeksu, to takowe będę tu zastósowane.“

Początkowo sądzono, że sprawa ta zapomnianą została, tymczasem na wczorajszem posiedzeniu rady związkowéj projekt rządu pruskiego otrzymał sankcyą i przedłożonym będzie parlamentowi.

AUSTRYA I WĘGRY.

* (— Propaganda prawosławna. —) „Tageblatt“ wiedeński donosi, że staraniom „hofrata“ Adolfa Dobrjańskiego, który działa w Wiedniu z ramienia petersburgskiego Towarzystwa panslawistycznego, powiodło się przeszło 50 rodzin czeskich, tam zamieszkałych, zniewolić do przyjęcia rosyjskiego prawosławia. Akt przejścia ma być wkrótce z wielką odprawiony pompą. Na cele téj propagandy komitet panslawistyczny złożył do dyspozycyi Dobrjańskiego 50.000 rubli.

WIADOMOŚCI Z RÓŻNYCH STRON.

Białogród. Garaszanin stanowczo ustąpi; wszystkie stronnictwa domagają się powierzenia rządu Mijatowiczowi, o którym zapewniają, że był przeciwnym wojnie z Bułgaryą. Na poufne wezwanie ze strony krola odpowiedział Mijatowicz, że gotów jest zająć się złożeniem nowego gabinetu, czy atoli on do niego należeć będzie, zależeć to będzie od tego, czy zostanie przyjętą jego polityka, która się zawiera w dwóch punktach: utrzymanie dotychczasowych stosunków, ale zarazem zawarcie przyjaźni z Bułgaryą.

Petersburg. Cała oaza Tendżedch została wcieloną do Rosyi i zaprowadzoną rosyjska administracya. Rząd podjął kolonizacyę północnéj Rosyi, wybrzeży Murman i półwyspu Kola, gdzie dotąd tylko Norwegczycy i Anglicy się osiedlali. Także w lasach państwowych gubernii archangielskiéj i Wołogdy otrzymywać będą osadnicy role na spłatę w 10 latach, z uwolnieniem na ten czas od wszelkich podatków, a budulec otrzymają za darmo. Tylko rosyjscy poddani będą dopuszczeni.

Paryż. Rząd zniósł uchwałę rady municypalnéj paryskiéj przeznaczającą 10,000 franków dla Decazeville z uwagi, że „miasto po za własną administracyą może używać pieniędzy tylko na cele narodowe i patryotyczne“.

Paryż. Towarzystwo w Decazeville sprowadza z powodu strejku i pożaru kopalni węgle angielskie z Bordeaux dla popędu swoich hut. Ludność rolnicza z okolicy zaopatruje strejkujących w żywność. Żołnierze załogi przysłanéj dla utrzymania porządku urządzili przedstawienie amatorskie na rzecz strejkujących. (Jest to szczyt chaosu. Red.)

Ruch w Towarzystwach.

— * ***Zwracamy uwagę*** na lokal posiedzeń Towarzystwa przemysłowców w Berlinie przy Komandanten Strasse nr. 20. Z inicyatywy tegoż Towarzystwa jest zabezpieczony lokal, gdzie się można zbierać co niedzielę, mówić i bawić po polsku bez obawy tablic z napisem: Nur für deutsch sprechende

Pierwsze zebranie w niedzielę dnia 14 marca.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Wczorajszy benefis pani Zapolskiéj dał nam poznać pod tytułem: Grymaśnica: wyborną 5 aktową komedyą, przyswojoną z niemieckiego, a mianowicie z komedyi Mozera noszącéj tytuł: Wojna w pokoju, a grywaną od lat kilku z wielkiem powodzeniem na scenach polskich.

Niespodziewany kwaterunek w czasie manewrów wojskowych i spowodowane nim zamieszanie w małem miasteczku i w sercach niewieścich, lgnących zawsze do munduru wojskowego, — oto rdzenna treść komedyi!

W domu najzamożniejszego obywatela Garnuszkiewicza (p. M. Trapszo) zakwaterował się jenerał Gwiazdomorski (pan Siedlecki) z swoim adjutantem Zaruckim (p. Skirmunt), w którym to ostatnim siostrzenica gospodarza, młodziutka Elli (pani Zapolska) spotyka swój przedmiot miłosnych marzeń pensyonarki. Jéj guwernantka Julia (p. Pankiewiczówna) jest tajemnie zaślubioną żoną lekarza sztabowego Bąkowskiego (p. Zawadzki). Chcąc znaleść pozór do jak najczęstszego bywania w domu Garnuszkiewiczów, przedstawia Bąkowski jenerała jako człowieka schorzałego, potrzebującego ciągłéj opieki lekarza. Komiczną nadzwyczaj staje się sytuacya tego ostatniego, gdy się ten podstęp wydaje — i on zmuszony jest wyznać całą prawdę przed jenerałem.

Do Elli, zakochanéj w Alfredzie wzdycha inny oficer, kwatermistrz Pustogłowski (p Saganowski). Dla przypodobania się swéj ubóstwionéj wyprawia się łódką po róże; wpadłszy w wodę, przebiera się w suknie radzcy miasta i naczelnika biura kwaterunkowego Pospiesznickiego (pan Szelągowski); oświadczenie się pannie Elli w tym stroju powoduje nader pocieszną zabawę. Trzecią parę romansujących stanowi nieśmiały, nowoosiadły aptekarz miejscowy, Jałbrzykiewicz (p Popławski) i córka Pospiesznickiego, Marynia (p Junoszówna). Wieczorem gra w ogrodzie Garnuszkiewicza muzyka wojskowa Jest to nader sposobna chwila dla wszystkich zakochanych do schadzek i intryg W ogólnéj zabawie bierze udział i służba, a mianowicie służba ordynansowa jenerała Aby przywrócić porządek, rozkazuje jenerał zatrąbić na alarm. Ze wszystkich stron spieszą żołnierze z swemi tancerkami, adjutant jenerała, Alfred Zarucki, wyskakuje z okna pawilonu, w którym go Elli ukryła; na ostatku zjawia się także aptekarz Jałbrzykiewicz pod płaszczem oficerskim, który przywdział, aby się módz swobodniéj zbliżyć do Maryi Nazajutrz (w akcie piątym) wyświeca się stosunek Bąkowskiego do Julii, Jałbrzykiewicz otrzymuje rękę Maryni, a Elli zdobywa serce opornego Alfreda Wesoły kwaterunek opuszcza miasto; do domu Garnuszkiewicza powraca spokój.

Jest to sztuka sytuacyjno-komiczna, a mająca tę zaletę, że wszystkie sytuacye wypływają z toku rzeczy mniéj więcéj naturalnie i odznaczają się barwną obrazowością, miłym humorem i bezpretensyonalnym a najzupełniéj przyzwoitym dowcipem. Wszyscy ludzie w téj sztuce jacyś dobrzy, serdeczni, rozbawieni, a ich słabości niewinne i sprawiające widzom szczerą, żadną dysharmonią niezamąconą uciechę.

Licznie zgromadzona publiczność spędziła wczoraj w teatrze nader miły wieczór, objawiając swoje wysokie zadowolenie w obfitych, gorących i przeciągłych oklaskach, których lwia część przypadła beneficyantce pani Zapolskiéj za nader żywe i powabne wykonanie roli Elli.

Wszystkie inne role odegrane były również bardzo dobrze, a na wyszczególnienie zasługuje mianowicie gra pp. Skirmunta, Popławskiego, Saganowskiego i Zawadzkiego, oraz pp. Pankiewiczówny i Junoszówny.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 12 marca.

— * ***Teatr polski. Jutro*** po raz pierwszy obraz dramatyczny: Pan Tadeusz.

Obraz ten przerobiony z poematu wieszcza naszego a raczéj uscenizowany. Nigdzie bowiem wiersz jego nie został skażony. We Lwowie przy szczelnie zapełnionym zawsze teatrze, wystawiono obraz taki już pięć razy. Spodziewać się należy, że i publiczność nasza licznie się na jutrzejsze przedstawienie zbierze i do tego ją zachęcamy.

W niedzielę po raz drugi: Pan Tadeusz.

W poniedziałek obraz ludowy ze śpiewami: Chata za wsią.

We wtorek komedya: Wielki dzwon.

W Środę komedya: Szach i Mat.

W czwartek na benefis p. Siedleckiéj po raz pierwszy komedya Rosena: Oj ci mężczyźni.

W sobotę dnia 25 marca po raz pierwszy najnowsza komedya Abrahamowicza: Oddajcie mi żonę.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

A. P. z T. zebrane przy ćwiku mr. 2.

Razem dziś złożono mrk. 2.

— * ***Na dwie rodziny pozostające w nędzy*** otrzymaliśmy:

Od p. Ign. Andrzejewskiego z Poznania mr. 3.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Przypominamy komu należy dzisiejszą piątkową gawędę ekonomiczną.***

— * ***Zwracamy uwagę*** obywateli ziemskich i delegatów Kółek włościańskich, że firma Orłowski i Sp. urządza wystawę maszyn rolniczych w podwórzu bazarowém na czas trwania posiedzeń centr. Tow. gospodarczego i delegatów Kółek włościańskich.

— * ***Nadeszły już*** do ekspedycyi pisma naszego: Rozprawy w sejmie pruskim nad sprawą polską, wydane we Lwowie nakładem drukarni polskiéj.

— * ***P. Sembrich-Kochańska*** koncertować tu będzie, jak wiadomo, dnia 23 bm. na sali Lamberta. Jak się dowiadujemy, biletów na koncert ten sprzedano już bardzo wiele.

— † ***Dziś*** przypada 18-letnia rocznica śmierci śp. arcybiskupa Leona Przyłuskiego.

— * ***Rozpisany*** został konkurs na posadę burmistrza m. Kościana. Pensya wynosi 2400 mr. oraz za czynności urzędnika stanu cywilnego mr. 240. Zgłaszać się można do 1 kwietnia rb. pod adresem przewodniczącego rady miejskiéj p. Selle.

— * ***W Rydzynie*** na burmistrza wybrany został nauczyciel Stamberger z Bojanowa.

— * ***„Przyjaciel“*** wychodzący w Toruniu od przyszłego numeru rozpocznie druk opisu obrony Częstochowy według powieści Henryka Sienkiewicza pod tytułem Potop. „Przyjaciel“ zyskał na to pozwolenie od samego autora. Opis ten ma być tak wspaniały i zaciekawiający, jak rzadko który inny.

— * ***Na onegdajszém zebraniu*** Towarzystwa przemysłowego w Toruniu wybrano na prezesa p. dr. Karola Graffa, na zastępcę prezesa p. B. Hozakowskiego.

— † ***W Krakowie*** umarł Juliusz August John w wieku lat 82. Przed 60 laty przybył tam z Królewca, a z nowo przybraną ojczyzną zespolił się zupełnie i przez całe życie jako obywatel miasta Krakowa na rozmaitych dla niéj pracował stanowiskach. Dzienniki tamtejsze oddają mu pod tym względem zasłużone uznanie.

— * ***Księżna Leonowa Sapieżyna*** zachorowała we Lwowie bardzo niebezpiecznie.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w sobotę dnia 13 marca Nicefora.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 23, zachód o godzinie 5 minut 58.

Dnia 12 marca 1600 roku wcielenie Estonii do Polski.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Ogniska domowego*** wyszedł z druku numer 68 i zawiera: Hymn do św. Kazimierza, przez ks. Wł. J. J. — W pięćsetną rocznicę zaślubin Jadwigi z Jagiełłą i połączenia Litwy z Polską (Unia jéj początki i znaczenie w Słowiańszczyźnie) przez J. K. G. — Dzwony na Ave Marya, nowelka Pobratymca. — Jeleń przez A. Ubysza. — Nabob, przez Alfonsa Daudet'a (tłomaczenie). — Indyanie, przez Włodz. Kulczyckiego. — Obrazki z Katorgi, opowiadania L Zielonki. — Mój Program, opowiedziany z powodu karnawału. — Dzień po ślubie, napisał Maurycy Jokai, spolszczył Juliusz Hen. — Obraz na księżycu, wiersz, napisał Szczęsny Zahajkiewicz — Ze skarbca narodowego. — Objaśnienia do rycin. — Rozmaitości. — Szarada. — Zadanie konikowe. — Rozwiązanie zadań. — Rozwiązanie zadań nadesłali. — W numerze tym mieszczą się bardzo piękne ryciny: a) Wścibska, podług obrazu W. Marka. — b) Dysputa, podług obrazu Rafaela. — c) Młody dowódzca.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 marca.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z Lubasza. Łącki z Posadowa. Dr. Komierowski z Nieżuchowa. Hr. Mielżyński z Iwna. Unrug z Mełpina. Mańkowski z Rudek. Magnuski z Królestwa Polsk. Krajewski z Skoraczewa. Żółtowski sen. z Niechanowa. Karśnicki z Mchów. Hr. Plater z Królestwa Polsk. Dziembowski z Wronek. Dobrzycki z Chłapowa. Zakrzewski z Kosieczyna. Pani Chrzanowska z Królestwa Polsk. Pani Zakrzewska z Żabna.

GRAEFEGO HOTEL BELLEVUE. Solecki z Gevelsberga. Dembowski z Hali. Myller z Gliwic. Pani Manteuffel z Topper.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Turyngskie 4½-procentowe akcye kolei żelaznéj emisya V.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w połowie kwietnia. Przed stratą kursową w ilości przeciętnéj 3¾ proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neubürgera w Berlinie przy ul. Francukiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 7 fen. od 100 marek.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 12 marca.

(W.) Poznań, 12 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na marzec 122.00 mrk. ofiar., na marzec-kwiecień 122.00 mrk. ofiar., na kwiecień-maj —.— ofiarowano, na maj-czerwiec —.— ofiar, na czerwiec-lipiec —.— ofiarowano.

Okowita staléj.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów, na marzec 34.70—.— płac., na kwiecień 35.40 —.— płac., na kwiecień-maj 35.80 marek płacono, na maj 36.20 marek płac., na czerwiec 36.90 —.— płacono, na lipiec 37.60—.— płacono, na sierpień 38.30—.— płacono, na wrzesień 38.70—.— płacono, na październik —.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 33.90—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 34.50 mr. Na marzec 34.70 płac., na kwiecień-maj 35.9-35.8 pł., na czerwiec 36.90 pł., na lipiec 37.70 płac., na sierpień 38.30-38.20 płac, na wrzesień 38.70 płac., na październik —.— płac.

Wypowiedziano: 10,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 33.60 mr.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 12 marca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.30. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.20. 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.50. 5% powiatowe obligacye 103.50. 4½% powiatowe obligacye 103.50. 3½% szląskie listy zastawne —.—. 4% szląskie listy rentowe 103.50. Kwilecki Potocki i Spółka. Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 86.00. Poznański bank prowincyonalny 121.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,40. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99.75. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 proc. akc. zak. —.—. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.25. Warszawsko - wiedeńskiéj kolei żelaznéj 252.00. Austryackie noty bankowe 162.50. Austryacka renta srebrna 70.20. Węgierska renta złota 102.—. Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 64.30. Rosyjskie noty bankowe 204.50 marek.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu dnia 12 marca 1886 roku.

	Towar piękny.		Towar średni.		Towar pośledni.	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo	15	20	14	60	14	—
Zyta . . . . . „ „	12	30	12	—	11	70
Jęczmienia . . „ „	12	80	12	—	11	50
Owsa . . . . . „ „	13	—	12	—	11	60
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . . . „ „	2	20	1	80	—	—
Wyki . . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . „ „	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk . „ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białej „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu . . . . „ „	—	—	—	—	—	—

Poznań, 12 marca.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	₰	Towar średni Mk	₰	Towar pośled. Mk	₰	Ceny przeciętne Mk	₰
Pszenica	cena najwyższa .	—	—	14	70	14	30	14	38
	„ najniższa .	—	—	14	50	14	—		
Żyto	cena najwyższa . .	—	—	12	40	12	—	12	10
	„ najniższa . . .	—	—	12	20	11	80		
Jęczmień	cena najwyższa .	—	—	12	20	11	80	11	90
	„ najniższa .	—	—	12	—	11	60		
Owies	cena najwyższa . .	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa . .	—	—	—	—	—	—		

Inne artykuły			Cena najwyższa Mk	₰	Cena najniższa Mk	₰	Cena przeciętna Mk	₰
Słoma	snopkowa .	za 100 kilogr.	6	—	4	50	5	25
	do słania .	„	—	—	—	—	—	—
Siano		„	6	50	5	50	6	—
Groch .		„	—	—	—	—	—	—
Soczewica	bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Fasola		„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki		„	2	40	1	80	2	10
Wołowina	od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
	„ brzucha	„	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		„	1	40	1	20	1	30
Cielęcina		„	1	20	1		1	10
Skopowina		„	1	—	—	90	—	95
Słonina		„	1	60	1	50	1	55
Masło		„	2	20	1	60	1	90
Łój wołowy		„	1	20	1	—	1	10
Jaja		za kopę	2	30	2	20	2	25

Giełda bydgoska, 11 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj.)

(Ceny per 1000 kilo)

Pszenica: niezm, piękna 146-748 marek, jasno-pstra średni gatunek 142-146 marek, pośledni gatunek 135-140 mr.

Żyto: trzyma się, loco kraj. piękne 118-120 marek, pośledni gatunek 115-117 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122-126 mr., pośledni gatunek 115-120 marek.

Owies: według gat., loco 120-126 marek, pośledni gat. —.— marek.

Groch nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. a 100% 34.25 mr.

Kurs rubli: 203.50 mr.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 12 marca 1885.

Kurs z dnia	12	11
Pszenica stale		
na kwiecień-maj	158 —	157 —
na	— —	— —
na wrześ.-paźdz.	166 50	165 50
Żyto b. zm.		
na	— —	— —
na kwiecień-maj	133 50	133 —
na wrześ.-paźdz.	138 50	138 50
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	43 70	43 50
na wrześ.-paźdz.	45 50	45 20

Kurs z dnia	12	11
Okowita spok.		
w miejscu	35 50	35 40
na kwiecień-maj	36 40	36 40
na czerw.-lipiec	37 90	37 90
na lipiec-sierpień	38 60	38 60
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny		
w miejscu	12 —	12 —

BERLIN, 12 marca 1885.

Kurs z dnia	12	11
Pszenica wyżéj		
na kwiecień-maj	156 25	155 —
na wrześ.-paźdz.	166 50	165 25
Żyto stale		
na kwiecień-maj	137 —	136 50
na maj-czerw.	138 50	138 —
na wrześ.-paźdz.	142 —	141 50
Oléj rzep. słabo		
na kwiecień-maj	43 90	44 10
na wrześ.-paźdz.	46 10	46 —
Okowita słabo		
w miejscu. . . .	36 20	36 30
na marzec	37 40	— —
na kwiecień-maj	37 50	37 60
na maj-czerwiec	37 80	37 90
na czerw.-lipiec	38 70	38 80
na lipiec-sierpień	39 60	39 70
na sierpień-wrześ.	40 20	40 30
Owies		
na kwiecień-maj	126 50	126 25
Wypowiedziano:		
żyta — wegpli		
okowity 00000 l.		

Kurs z dnia	12	11
Pożyczka 4% . .	105 50	105 50
Pozn. 4% lis. zas	102 20	102 20
„ 3½% lis. zas.	99 50	99 60
„ listy rent.	103 50	103 50
Austr. banknoty	162 25	162 10
Austr. renta srebr	70 10	70 10
Ros. banknoty .	204 15	204 30
Ros. poż. ang. 1871	100 30	100 30
Ros. ziem. list. zas	96 10	96 —
Pols. list. zast. 5%	63 80	64 —
Polsk. listy likw.	57 50	57 60
Węg. 4% renta złot	84 75	84 75
Aust. akcye kred	502 —	498 50
Austr. franc. koléj	415 50	415 —
Lombardy	207 —	206 50

Usposob. giełdy stale

Giełda wrocławska, 11 marca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) stale, nowe pośledne 32—35 marek, średnie 36—38, piękne 39—44, bardzo piękne 45—50 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilog.) niezm., pośledne 28—32, średnie 33—40, piękne 41—51, bardzo piękne 52—62 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) b. int. Wypowiedz. —.— centn. Cena wypowiedzialna —.— marek. Na marzec 127.0 żądano, —.— mar. ofiarowano, na kwiecień maj 131 — żądano, —.— pł., na maj-czerwiec 133.— ofiarowano, żądano, —.— na czerwiec-lipiec 136.— żądano, na lipiec sierpień —.— płacono, na wrzesień-październik 140 m. żądano, na październik-listopad —.— płacono.

Pszenica per 1000 kilogr. Wypowiedz. —.— centnar. Na ten miesiąc — żąd.

Owies Wypowiedziano — centn. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żądano, na kwiecień-maj 131 żądano, —.— ofiarowano, na maj-czerwiec 133 żądano, —.— płacono, na czerwiec-lipiec 134 00 żąd., —.— płac, na lipiec-sierpień — płac., na sierpień-wrzesień —.— żąd.

Oléj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —.—. Loco wedle gatunku —.— m., na marzec 45.00 żąd., na kwiecień-maj 45.— żąd, na maj-czerwiec —.— żąd., na czerwiec-lipiec .— żądano.

Okowita: nieco sł Wypowiedziano 10.000 litrów. Cena wypowiedzialna —.— płacono Na marzec 34 20 płac, marzec-kwiecień 34.20 płacono, na kwiecień-maj 35,40 płacono, na maj-czerwiec 35.90 ofiarowano, —.— żądano, na czerwiec-lipiec 36,90 ofiarowano, na lipiec-sierpień 38.00 ofiar., i żądano na sierpień-wrzesień 38.50 ofiarow., na wrzesień-październik 38.80 mr. ofiar., na październik-listopad —.— płac.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80 6.10 obce 5.60—5.80 mr.

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szlązkie 9.10—9.30 mr., obce 8.10—8.80 mr.

Łubin: bardzo stale, per 100 kilogr. żółty 8.00—8.80—9.50 mr., niebieski 7.80—8.60—9.00 mr.

Wyka: więcéj poszuk., per 100 kilogramów 12.50—13—13.75 mr.

Koniczyna: słaby dowóz, czerwona pozost. stale, per 50 kilo 40—44—48—51 mrk., biała niezm., per 50 kilogr. 35—45—50—60 m. Szwedzka koniczyna: trz się, per 50 kilo 37 46—54 mr.

Tymotka: stale — per 50 kilogramów 19.00—21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mr ₰	Mr ₰	Mr ₰	Mr ₰	Mr ₰	Mr ₰		
Pszenica biała	15 60	15 20	14 40	14 20	13 90	13 50		
Pszenica żółta	15 40	15 00	14 00	13 80	13 40	13 20		
Żyto	13 00	12 80	12 50	12 20	12 00	11 60		
Jęczmień	13 30	13 40	12 30	11 90	11 50	11 10		
Owies	13 40	13 10	12 80	12 60	12 50	11 90		
Groch	16 00	15 50	15 —	14 —	13 —	12 —		

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰
Rzep	20	—	19	50	18	40
Rzepik zimowy	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy	22	50	20	50	19	—
Rydz	22	50	20	50	19	—
Siemię lniane	25	—	23	—	20	50
Siemię konopne	17	—	16	50	16	—

Berlin, 11 marca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez int. Termina m. zm. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco 145—163 wedle gatunku, żółta do przesyłki 153.50 mrk., dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska —.— mr. z kolei i z śpichrza płacono, na ten miesiąc —.— mrk. płac., na marzec-kwiecień — pł., na kwiecień maj 155.50-155-155.50 płac., na maj-czerwiec 157.75-157.5 157.75 płac., na czerwiec-lipiec 160.25-160.-160.5 płac., na lipiec-sierpień 161.75 płac., na sierpień-wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik 165.50-165.25-165.5 m. płac., na październik-listopad —.— m. płac., na listopad-grudzień 167.00 płac.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco p. tow. stale. Termina trz. się. Wypowiedz. 1000 centn. Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 125—138 m. wedle gatunku, gatunek do przesyłki 135.00 płac., krajowe dobre —.— z kolei płacono, piękne 135.00-136 z kolei płacono, poślednie —.— z kolei płacono, rosyjskie dobre —.— marek płacono, średnie —.— z kolei płacono, —.— z kolei płacono, na ten miesiąc —.— płacono, na marzec-kwiecień —.— płac., na kwiecień-maj 136.5-136,75 płac., na maj-czerwiec 138-138.25 płac., na czerwiec-lipiec 139.5-140 płac., na lipiec-sierpień —.— płacono, na sierpień-wrzesień —.— płac., na wrzesień-październik —.— marek płacono, na listopad-grudzień .— płacono.

Jęczmień: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 114-175 płac. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogramów. Loco niezmien. Termina cicho. Wypowiedziano —. centn. Cena wypowiedzialna .— marek. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 125 marek, pomorski średni 130-133 płacono, dobry 135-140 płacono, piękny 143-148 płacono, cuchnący —.— z kolei płac., szląski średni — płac., dobry — płac, piękny — z kolei płacono, pruski — płac., średni — płac., piękny — z kolei płac., rosyjski —.— płac., średni —.— płac., wysoko-piękny —.— ze spichrza płac., na ten miesiąc —.— płacono, na marzec-kwiecień .— płacono, na kwiecień-maj 126.— marek płacono, na maj-czerwiec 128.75 płacono, na czerwiec-lipiec 131 nominowano, na lipiec-sierpień —.— płac., na sierpień-wrzesień —.— nominowano.

Kukurudza: per 1000 kilogr. loco stale. Termina —— Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 122-126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc —— nom., na marzec-kwiecień —.— żądano, na maj-czerwiec —.— żąd., amerykańska —— płac.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 155-200 marek, na paszę 130-139 marek wedle gatunku.

Mąka rżana: nr. 0 i 1 per 100 kilogr. nieoclona incl. z miechem cicho. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedzialna 18.25 marek, na ten miesiec —— nom., na marzec-kwiecień —— marek nomin., na kwiecień-maj 18.35 marek płacono, na maj-czerwiec 18.45 marek płacono, na czerwiec-lipiec 18.55 marek płac., na lipiec-sierpień —.— płac., na sierpień wrzesień —.— płac.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina stale. Wypowiedziano 100 centn Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 15.80 płacono, — ofiarow., na ten miesiąc 15.80 marek żądano, na marzec-kwiecień 15.90 marek płacono, na kwiecień-maj 16.00 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— marek, na sierpień-wrzesień 16.50 marek, na wrzesień-październik 16.75 marek, na październik-listopad —.— marek.

Mączka kartoflana sucha: per 100 kilo brutto z miechem Termina stale. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 18.80 marek ofiar., na ten miesiąc 15.80 marek, na marzec-kwiecień 18.90 marek żądano, na kwiecień-maj 16.00 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —. płacono, na na sierpień-wrzesień 16.50 marek, na wrzesień-październik 16.75 marek, na październik-listopad —.— marek.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina —. Wypowiedziano — cent. Loco —.— płacono, na ten miesiąc —.— ofiar., na marzec-kwiecień —.— ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedzialna —.— marek, rzep zimowy —.— marek, rzepik zimowy — marek, rzepik latowy — marek.

Olej rzepiowy: per 100 kilogram. z beczką. Termina dalsze staléj. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna — marek. Loco z beczką —.— marek, bez beczki —.— marek, na ten miesiąc 44.00 płac, na marzec-kwiecień 44.00 m. płac., na kwiecień-maj 44,00 płacono, na maj-czerwiec 44.40 płacono, na czerwiec-lipiec —.— płacono, na lipiec-sierpień — płacono, na sierpień-wrzesień — płacono, wrzesień-październik 46.2 m. płc., na październik-listopad — płac.

Olej lniany per 100 kilogr., loco — Dostawy — m.

Olej skalny: (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 100 cent. Termina — Wypowiedziano — Cena wypow. —.— marek. Loco —.— płacono. Na ten miesiąc — marek, na marzec-kwiecień — marek, na kwiecień-maj —.— płacono, na maj-czerwiec — płacono, na czerwiec-lipiec — marek płacono.

Okowita: per 100 litr. a 100% — 10,000%. — Termina staléj. — Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedzialna — Loco z beczką —.—, na ten miesiąc 37.3-37.4 mar płacono, na marzec-kwiecień 37,3-37.4 marek płacono, na kwiecień-maj 37.5-37.7 marek płc., na maj-czerwiec 37.8-38.0 mr. płacono na czerwiec-lipiec 38.7-38.9 płac., na lipiec-sierpień 39.5-39.7 płac., na sierpień-wrzesień 40.1-40.4 marek płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad — płc., na listopad-grudzień —.— płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 36,30 marek płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.00-20.25, nr. 0 20.25-19.25 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 19.75-18.75, nr. 1 18.50-17.50 per 100 kilogramów brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 11 marca. (Ceny cukru.)

Cukier surowy,	podstaw. 96 proc.	22,80 m.
„	rend. 88 proc.	21.40 m.
Drugi produkt	rend. 75 proc.	18.80 m.

Usposobienie: słabe

Mielona rafinada (wł. beczki) . . 27.25 m.

Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 26.25 m.

Usposobienie: bardzo spokojne.

(Nadesłano.)

Główny powód wyludnienia przypisują powszechnie niezliczonym wypadkom śmierci ze suchot. Ta straszna choroba zaczyna się przez katar. Zatem bez wahania należy dać do zażycia dwie kapsułki Guyot'a przy każdem jedzeniu. Ten środek jest o tyle skutecznym o ile nieszkodliwym bynajmniéj, i może być zażywany przez osoby najdelikatniejszéj kompleksyi. Wymagać na etykiecie podpisu E. Guyot w trzech kolorach i adres fabrykanta 19, rue Jacob w Paryżu. Kapsułki Guyot'a są białe, a nazwisko Guyot'a odbite na każdéj kapsułce. (43)

Znowu są ogólne narzekania na kaszel, cierpienia piersiowe i gardłowe itp. a najczęściéj spuszczają się ludzie na to, aby natura sama sobie pomogła, a należy w pierwszem zaraz stadyum użyć takich środków, które tak często im polecano, a które tysiące już ludzi od długiéj choroby uratowały. — Pierwsze miejsc zajmuje znajdujące się w aptece Kirschteina ***plaster*** Szitnick'a przeciw podagrze i reumatyzmowi, jako też przeciw wszelkim podobnym cierpieniom powstałym ze zmiany temparatury (1570)

Haute-Nouveauté „Violetta." (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

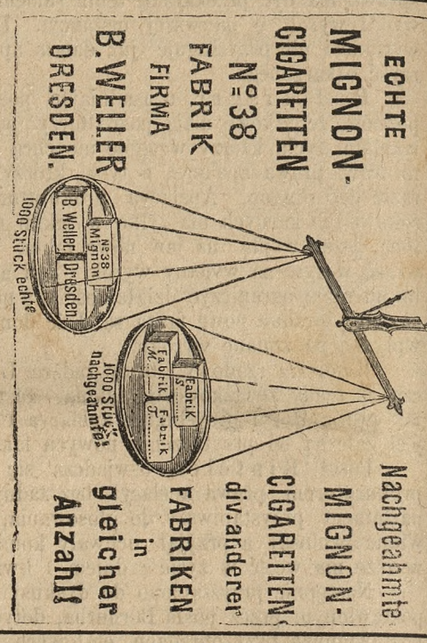

Zwracamy uwagę sz. publiczności na to, że oprócz gorszych gatunków tytuni i nieznajomości mięszaniny w naśladowanych papierosach „**Mignon**" jeszcze w formacie jest ta ogromna różnica, że papierosy „**Mignon**" **B. Weller** w ogromnych naśladowanych **1000** sztuk tyle ważą, co naśladowanych **850** sztuk tyle ważą.

TELEGRAM!

Sto Milionowe Papierosy

z wybornego tureckiego tytuniu poleca fabryka

VULKAN w Dreznie

w detalicznéj cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku. (1411)

✝

Dnia 11-go bm. umarł opatrzony śś Sakramentami (1524

Antoni Koraszewski

w 61 roku życia.

Eksportacya odbędzie się w niedzielę po południu z Gniezna. Nazajutrz nabożeństwo i pogrzeb w Witkowie.

Strapiona rodzina.

Zwyczajne walne zebranie

komandytystów

naszego Towarzystwa odbędzie się w **Inowrocławiu** w biurze naszém dnia 31 bm. o godzinie 12 w południe. (1529

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie za rok 1885 i przedłożenie bilansu.
2. Uchwalenie dywidendy i pokwitowanie firmowych.
3. Wybór Rady nadzorczéj.

Inowrocław, dnia 11 marca 1886.

Młyn parowy

Grabski, Wilkoński i Sp.

Walne Zebranie

Kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie

odbędzie się w sobotę dnia 20 marca rb. o godzinie 3-ciéj po południu w zwykłym lokalu posiedzeń. (1473

PORZĄDEK DZIENNY:

Czynności objęte § 24 ustaw.

A. Raczyński,

przewodniczący Rady Nadzorczéj.

Szkoła budownicza

w Höxter nad Wezerą (1530

rozpoczyna swój kurs letni z dniem 3 maja, a naukę przygotowawczą dnia 15 kwietnia. Kurs zimowy rozpoczyna się 3 listopada. a nauka przygotowawcza 18 października. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor **Möllinger.**

Rozprawy w sejmie pruskim

nad kwestyą polską

wyszły już w dokładnym przekładzie z urzędowego stenogramu i są do nabycia w naszéj administracyi jako też we wszystkich księgarniach po cenie 2 marek za egzemplarz. (1526)

Nakładem Księgarni

C. F. Piotrowskiego w Poznaniu

opuściło co dopiero prasę dzieło pod tytułem:

Z czasów saskich

SPRAW

wewnętrznych, polityki i wojny

przez

Kaźmierza Jarochowskiego

w 8-ce, — stron 544, — Cena 7 Mr.

TREŚĆ:

Lauda połączonych województw Kaliskiego i Poznańskiego, za panowania Augusta II. — Dwie misye Franciszka Ponińskiego, starosty Kopanickiego do Cara Piotra w latach 1717 i 1718. Epizod Rakoczowy w dziejach panowania Augusta II, od roku 1703—1717. — Bitwa pod Poniecem, dnia 9 listopada 1704, jéj przeddzień i następstwa. — Bitwa Kaliska, dnia 29 października 1706. — Oblężenie Gdańska w roku 1734. (1223)

Die Einlösung der am 1. April d. J. fälligen, sowie der früher fällig gewesenen, aber noch nicht verfallenen Zinscoupons zu den **Prioritäts-Obligationen der Oels-Gnesener-Eisenbahn** findet statt in den Vormittagsstunden von 9—12 Uhr mit Ausnahme der Sonn-und Festtage

1. vom 1. April d. J. ab täglich in Breslau bei unserer Hauptkasse, Classenstrasse, (1521

2. vom 1. April bis 13. Mai d. J. in Berlin bei der Berliner Handelsgesellschaft und bei dem Bankhause Born & Busse.

Die Zinscoupons sind mit einem vom Präsentanten oder Besitzer unterschriebenen, die Rückzahl und den Geldbetrag angebenden Verzeichnisse zu versehen.

Schriftwechsel und Geldsendungen finden unsererseits nicht statt.

Breslau den 9. März 1886.

Königl. Eisenbahn-Direction.

Fabryka towar. szmuklerskich

Adolfa Warschauer'a

w Poznaniu, przy Rynku 74 wyrabia: frędzle złote i srebrne, kutasy, sznurki, naszywki itd. do chorągwi i trumien, tudzież wszelkiego rodzaju obsadki do konfekcyi damskich i do mebli, jedwabne i wełniane, które poleca po cenach przystępnych, przy skorej usłudze. (925)

Instrumenta

chirurgiczne i opatrunki

Orłowski i Spółka

w Poznaniu. (682)

NB. Wszelkie reperacye spiesznie się uskuteczniają.

NA POST

polecam mój asortowany skład artykułów postnych, jako to: **ryby świeże, wędzone, suszone i marynowane** kawior astrachański i uralski, sardynki w oliwie i wszelkiego rodzaju sery; szczególnie polecam codziennie: **świeże ryby morskie** funt po 30—35 fn. (1431

S. Samter jun.

obok Hotelu Francuskiego.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, polluzye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Aptekarza **Szitnick'a plaster** przeciwko podagrze i reumatyzmowi, od lat kilku jako skuteczny uznany środek przeciw wszelkim roumatycznym i z zaziębienia pozostałym cierpieniom, jest do nabycia w rolkach po 1 marce w aptece Kirszteina. (1571

Poezye Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach

na pięknym welinowym papierze, druk ładny i wyraźny,

zawierają:

Pana Tadeusza — Dziadów **wszystkie 4 części** — Sonety, balady i romance, Tłumaczenia wszystkie — Konrada Wallenroda — Grażynę — Wiersze różne (wszystkie poezye pomniejsze) Księgi Narodu i Pielgrzymstwa polskiego, Żywilla i Karylla (1332

za tylko 3 marki wyraźnie 3 marki

oprawne w angielskie płótno z wyciskami, 4 Mr 50 fen.

Jest to pierwsze bajecznie tanie wydanie, każdy kto nie posiada jeszcze poezyi Mickiewicza, niechaj sobie kupi. Osobne wydania Pana Tadeusza po 80 fen.—Dziadów 4 części 80 fen.—Konrada Wallenroda i Grażyny 40 fen. Polecamy również wszystkie wydawnictwa Biblioteki Mrówki, które są po bajecznie nizkich cenach 20, 30, 40, 60 fen. itd. Katalog rozsyłamy na żądanie franko i gratis.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (162)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Koszule! Koszule!

Tani zakup! Ceny nizkie!

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego

z cienkiemi płóciennemi gorsami,

6 kołnierzyków, 6 par mankiet

cienkich płóciennych, najnowsze fasony.

2 krawaty francuzkie jedwabne.

527

Tylko 30 mk. razem.

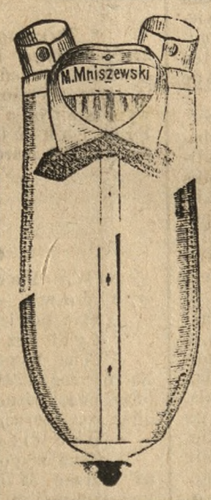

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami

z prawdziwego Madapolamu franc.

12 kołnierzyków najnow. fasonu,

2 krawaty kolorowe jedwabne

tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk.
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Crettonowych	12 mk.
6 par gaci z dymki aug. elegancko wykonane	15 mk.
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa biale i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny,

Poznań. Wodna ul. 2.

Przyjmuje się (301

KAPELUSZE

słomkowe

do prania i przerabiania.

Magazyn mód

Heleny Schmidt

przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 21.

Ktokolwiek obawia się

apopleksyi,

lub kto już cierpiał na nią, albo na kongestye, zawroty, ułomności, bezsenność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung," 3 wyd. przez autora, b. lekarza batalionowego obrony krajowéj Rom. Weissmann'a w Vilshofen, w Bawaryi. (321

W Kongresówce, gub. Radomska, 21 wiorst od Piotrkowa i 10 w. od stacyi Tomaszów i Opoczno, Dąbrowskiéj d. ż. przy głównéj szosie z Piotrkowa do Kielc **sprzedaje się** wzorowo urządzony (1569

majątek ziemski

Radonia.

363 mor = 12 1/10 włók. z dostateczną ilością dobrych łąk, pięknemi zabudowaniami, obszerny sad i ogród, dwa stawy zarybione, inwentarz żywy i martwy ulepszony, dom mieszkalny o 7-miu pokojach. Cena do 3500 rubli za włókę. Bliższe wiadomości u Grochowskiego w Petersburgu (Rosya) Bolszaja Moskowskaja d. 7.

Słomę

w znaczniejszéj ilości nabywa z każdego przystanku drogi żelaznéj, a w danym razie także na miejscu. O łaskawe oferty prosi

S. Herrmann

1506) w Rawiczu.

Dominium **Jaskółki** pod Dolskiem ma (1503

300 kóp trzciny

na sprzedaż; kopa po 3 marki 50 fen.

20 silnych wołów

ma na sprzedaż Dominium **Granowo** pow. Bukowski. (1523

Une Institutrice Polonaise

36 ans, élevée aux Ursulines de Posen, possédant le diplôme supérieur et connaissant à fond le français, l'allemand et la musique; munie de brillants certificats dont l'un d'une maison où elle a passé 4 ans et fini l'éducation de son élève désire se placer par (1531

L'Agence Franco-Polonaise

8 Wielkie Garbary.

OSOBA

z lepszem wychowaniem, nie wymagająca, która musi gotować wykwintnie, także i panią wyręczać, potrzebna do hotelu na prowincyą. Zgłoszenia z podaniem wymagań pod lit. K. W. E. poste rest. Gniezno. (1505)

Akademik

Polak, cand. phil., poszukuje od 1 kwietnia miejsca **nauczyciela domowego.** Zgłoszenia przyjmuje Szan. Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1446.

Ogrodowy

34 lat mający, bezdzietny, obeznany z ananasarnią z karłówatem drzewem, cieplarnią, z usługą itd., **8 lat w jednem miejscu,** chlubnie polecony **szuka od 1. 4.** nowéj posady, pretensye skromne. (1534

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Bez

komisowego.

Wielki wybór **rządców, ekonomów, rachmistrzów, pisarzy, gorzelanych, nauczycielek, bon, nadleśniczych, borowych gospodyń, garderobianych, ogrodników, kowali, włódarzy, owczarzy, kucharzy itd. polecamy od 1. 4. i od 1. 7. br.** WW. PP. Chlebodawcom zamieszkałym w państwie pruskiem, **bez wszelkich kosztów.** Uniżony (1533

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Nauczycielka

Polka, znająca język francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadom. w Eksped. Dzien. Pozn. pod lit. B. J. A. III Nr. 1522.

Biegłą sprzedawaczkę

do handlu krótkich towarów i bielizny poszukuje się zaraz na **60—80 tal.** rocznie przy **wolnem utrzymaniu** na prowincyą. (1535

F. A. Drwęski, Wilbelmowska ul. 11.

Gospodyni,

znająca się dokładnie na gospodarstwie, która się zajmowała po kilka lat i zna się dobrze na pańskiéj kuchni, życzy sobie przyjąć miejsce. Dowiedzieć się można bliższych wiadomości u pani **Redel** w Poznaniu, św. Marcin 73, II piętro. (1528

NAUCZYCIEL

domowy,

akademicznie wykształcony, który w kilku domach polskich z wielkiem powodzeniem funkcyonował, dzieci aż do sekundy przysposabia w stósunkowo krotkim czasie, poszukuje miejsca.

Bliższych wiadomości udzieli łaskawie **Eksped. Dziennika Poznańskiego pod Nr. 1500.**

Zdatny ogrodnik,

żonaty, (stósownie do ciężkich czasów) z skromnem wynagrodzeniem, poszukuje miejsca. Adres: Dolne Jerzyce Nr. 181 pod Poznaniem. (1527

Stelmach

poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. z ordynaryą lub bez. Adres: M. Wojciechowski, Głębokie per Spławno. 525

Wielki wybor ludzi dominialnych obojga płci mam do umieszczenia jako to: rządców, ekonożon. i bezżen., pisarzy, włódarzy, kowali, stelmachów, owczarzy, leśniczych, gorzelników żon. kucharzy jak najlepiéj polecon. trudniących się ogrodem lub myślistwem, gospodynie obezn. dokl. z pańską kuchnią, obezn. z centrofygą itd. O łaskawe zlecenia uprasza WW. PP. Chlebodawców (1444

ZYBERT, Teatralna ulica Nr. 5.

Poszukuję miejsca jako

elew gosp.

Łaskawe oferty uprasza się pod adresem: **K. G. Gniezno poste restante.** (1387

Dominium **Skarpe** pod Sępólnem (Zempelburg WPr.) poszukuje zaraz albo od 1 kwietnia

kucharza

kawalera z skromnemi wymaganiami i znającego się na ogrodzie. Przysłanie świadectw pożądane.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.